Nr. 304 (z dod. por.). Dnia 3 listopada. Wtorek. Dnia 22 października (3 listopada) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej przy kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Karola Boromeusza obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami na sumie i na nieszporach kościół św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. Takież nabożeństwo odpustowe na cześć tegoż świętego odprawione będzie w niedzielę nadchodzącą w kościele pod Jego wezwaniem na Powązkach.

— W kościele św. Bonifacego w Czerniakowie pojutrze, tj. d. 5-go b. m., o godz. 10-ej zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój zmarłych członków bractwa miejscowego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Według komunikatu prazkiej *Politik*, posłowie staroczescy do sejmu narodowego i do rady państwa zamierzają złożyć mandaty. Jest to najnowsza wieść z łona czeskiego „kościoła wojującego”, wieść niepomału alarmująca niemców. Z usunięciem się, choćby czasowem, stronnictwa pp. Riegera, Matusza i Zeithammera z widowni politycznej znika jeden z czynników, na których współdziałaniu opierały się widoki przyjęcia do skutku ugody czesko niemieckiej, która nie przestała wabić swoim syrenim wdziękiem czeskich niemców i nie zeszła z pierwszego planu polityki pojednawczej hr. Taafego.

Gdy staroczesi złożą swoje mandaty, rząd i niemcy znajdą się wobec—próżni, nie będą mieli przed sobą nikogo, ktoby wogóle o ugodzie z nimi chciał gadać. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie okręgi staroczeskie przy wyborach uzupełniających wpadną ryczałtem w ręce młodoczechów, a nieskończone mnóztwo wody z Moldawy spłynąćby musiało do morza, zanim pp. Gregrowie z Waszatym skłoniliby się do pogadanki z Szmeykalem i Plenerem o ugodzie. Góry uprzedzeń i zawiści wpierw należałoby obalić, a potrzeba wątpić, czy hr. Taafe znajdzie na to dosyć energji i inicjatywy.

Tu dodajmy, iż zamiar złożenia mandatów staroczeskich jest następstwem ostatniej podróży dra Riegera do Wiednia. Sędziwy przewódzca narodu czeskiego jeździł nad błękitny Dunaj, aby raz jeszcze hr. Taafemu przedstawić żądanie czeskiego języka urzędowego, jako ultimatum. Otrzymał odpowiedź odmowną, *ergo...*

Staruszek Emin basza był całe życie fantastą i nie wyrzekł się tych usposobień, trudnych do okiełznania i obliczenia, na schyłku dni swoich. Wyrządził on dotkliwą psotę swoim mocodawcom berlińskim, którzy powierzyli mu ważną misję wytworzenia niemieckich stacyj kolonjalnych na terytorjum Wiktorja Nyanza, wejścia w stosunek przyjacielski lub protekcyjny z potężnem państwem Ugandy itd. Staruszek postanowił zamiast tego obaczyć, co też się dzieje w dawnej jego prowincji Wadelai, zkąd go tak chytrze wywabił Stanley? Ciekawość ta, Ignąca do starych wspomnień, nie byłaby sama w sobie zdrożną, gdyby nie okoliczność, że Niemcy w układzie z Anglją uznali prowincję ekwatorjalną czyli Wadelai za terytorjum, leżące w sferze wpływu angielskiego, tak, że wkroczenie Emina baszy z niemieckiem wojskiem kolonjalnem na to terytorjum mogłoby uchodzić za złamanie wiary ze strony Niemiec, gdyby w Londynie nie rozumiano się na — fantazjach staruszka.

W każdym razie berliński *Reichsanzeiger* pośpieszył z lojalnem wyparciem się solidarności z wybrykiem Emina. Na razie to wystarczy, ale bez pociągnięcia go do odpowiedzialności za przekroczenie danego sobie pełnomocnictwa ze szkodą interesów handlowych sprzymierzonego państwa nie może się obejść. O to zapewne, mimo całej serdeczności stosunków wzajemnych, Foreign office choćby dla zadosyć uczynienia formie upomnieć się będzie musiał.

Po długich ceregielach i próbach pogodzenia serbski minister finansów, p. Wuicz, podał się do dymisji. Powody tego dawno przewidywanego kroku są natury osobistej i zasadniczej. Znanym jest zatarg p. Wuicza z ministrem robót publicznych, p. Tauszanowiczem, którego oskarża wprost o nadużycia i sprzeniewierzenia i z którym nie chciał nawet zasiadać wspólnie na sesjach ministerjalnych. Stosunek ustawicznej kłótni nabrał charakteru tak groszącego, że jeden albo drugi z ministrów ostatecznie ustąpić musiał. Ponieważ większość gabinetu wzbraniała się poświęcić na ofiarę p. Tauszanowicza, poświęcił się p. Wuicz, któremu zresztą miodowe miesiące będą sączyły dosyć osłody po doznanej porażce politycznej.

Szersze, zasadnicze pobudki ustąpienia ministra, który rozpoczynał swoją karjerę wśród wielkich nadziei, wiążą się z deficytem, który urósł znowu do 15 milj. dynarów rocznie (jak na Serbję, to ładny grosz!) i któremu Wuicz zapobiedz pragnął otwartem przedstawieniem stanu rzeczy przed skupczyną i zezwoleniem ze strony kolegów na sprężystszą egzekucję zalegających *en masse* podatków. Koledzy Wuicza ze względów politycznych—aby nie drażnić chłopów, stanowiących rdzeń stronnictwa radykalnego—na tę sprężystość zezwolić nie chcieli.

Spór pomiędzy rządem Unji północno-amerykańskiej a nową juntą chilijską o znieważenie i poturbowanie majtków okrętu „Baltimore”, którzy wysiedli na ląd i przechadzali się po ulicach Valparaiso, pragnąc zakosztować słodyczy wielkiego miasta, zaostrzył się nieco, w każdym razie nie tak bardzo, aby zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Santjago i Waszyngtonem obawiać się należało.

Rząd chilijski oświadczył, że merytorycznej odpowiedzi na zażalenia Unji dać nie może, dopóki własne jego organy w Valparaiso nie przeprowadzą ścisłego śledztwa; jakkolwiek bowiem wierzy w prawdomówność i ścisłość kapitana okrętu „Baltimore”, występującego z zażaleniem, to jednak miarodajnemi dla rządu chilijskiego mogą być tylko wyniki śledztwa, prowadzonego przez władze chilijskie.

Br. Z.

Wycieczka na Pampę. *)

(Obrazek argentyński.)

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Buenos-Ayres we wrześniu.

Z przybyłych tu wychodźców udało się nam umieścić dwudziestu kilku na estancji **) S ta Eufemia o 360 kilometrów na południe od Buenos-Ayres. Pracują na roli, ponieważ jednak żaden z nich nie zna języka hiszpańskiego, postanowiłem udać się tam, by pośredniczyć w ułożeniu warunków umowy i porozumieć się z mayordomem (plenipotentem).

Spakowałem więc trochę rzeczy i ruszyłem ku wspaniałemu dworcowi kolei południowej. Gdym tam wszedł, zdało mi się, żem nagle przebył olbrzymią przestrzeń, dzielącą nas od Anglji, że stoję na jednej ze stacyj kolejowych w Londynie. Taka sama budowa, takie same latarnie, takie same ogłoszenia po ścianach, takie same postacie urzędników stacyjnych i na dodatek ta sama mowa. Synowie bowiem Albjonu owładnęli prawie wszystkiemi kolejami w Argentynie, urządzili je na swój ład i trzymając się wszędzie zasady popierania swoich rodaków, obsadzają urzędy wyłącznie nimi. Łatwiej też często rozmówić się tu po—angielsku, niż w języku krajowym.

Ceny jazdy są nadzwyczaj wygórowane. Chociaż więc jechałem nocnym pociągiem, nie chciało mi się przespać, za słoną cenę, drogi w wagonie sypialnym i na dodatek utracić sposobność studjowania typów tutejszych. Ulokowałem się więc jak mogłem na twardem siedzeniu drugiej klasy i zacząłem przegląd.

Wagon, do którego wsiadłem, bardzo długi z przejściem pośrodku, oświetlony gazem, zapełnił się dość szczelnie różnojęzyczną publicznością. Oto na sąsiednich ławkach rodzina francuzka z całą górą zawiniątek i tłomoczków. Ojciec, matka i córka. Ojciec, widocznie cieśla, w szerokich aksamitnych szarawarach, z drewnianą calówką sterczącą z kieszeni, ulokował swoje towarzyszki, łyknął z flaszki koniaku i owiązawszy głowę fularem, wsunął się pomiędzy wełniane kołdry, rozłożone na ławce. Dalej kilku włochów, każdy z workiem zawierającym garderobę, giestykuluje żywo, pookręcawszy się różnego koloru i kształtu szalami. Na dwóch ławach rozsiadło się czterech opasłych niemców. Prawdziwe typy „*kulturträgerów*”. Przybyli oni, jak miarkuję z rozmowy, z południowej Rosji, dążą zaś do swych krewnych w okolice Olawarji. Znać po nich pewność siebie i zasób gotówki w kieszeni. Obok nich holenderzy żują prymkę i co chwila powtarzają spluwając: „*Gott verdamm!*” Kilkunastu hiszpanów poobwijanych w płaszcze, tak, że im zaledwie oczy widać i paru synów kraju „gauchów” w wigoniowych ponchach ***), dopełnia towarzystwa.

Pociąg minął już miasto. Przy świetle księżyca widać po obu stronach drogi płaszczyzny bez końca. Powoli jednak obrazy nikną zakryte parą osiadającą na szybach, jednostajny huk kół działa usypiająco, rozmowy cichną, pomimo więc przykrego podskakiwania i kołysania się wagonu, zaczynam drzemać.

Budzi mnie głośna rozmowa i śmiechy.

— *Senores*—woła jakiś pod dobrą datą, jak się zdaje, jegomość w ponchu i filcowym kapeluszu—niema kraju jak Argentyna! Dobrze się zarabia, dobrze pije... *viva la cana!* (cana=kania, wódka z trzciny cukrowej).

— *Viva la cana!*—odpowiada mu o parę ławek dalej siedzący mężczyzna wykwintnie odziany.— Znać, żeś pan jej sobie nie żałował. Założyłbym się o sto pensów, że nie gwizdniesz!

Śmiechy powitały ten żart, uwaga wszystkich zwróciła się na pijaka.

— Co, jabym nie potrafił gwizdnąć! Zobaczymy! Ale po co zakładać się. Rozegrajmy partję! Nie obawiaj się pan, bym nie miał czem zapłacić, zarobiłem dosyć.—To mówiąc powstaje i, chwiejąc się na nogach, wyjmuje grubą paczkę banknotów z kieszeni.

— A masz pan karty?

— Nie.

— I ja także, ale może który z tych panów posiada je.

Usłyszawszy to, jeden z obojętnych na **pozór** widzów odzywa się:

— Ja mam karty, panowie!

Na te słowa pijak niezgrabnym ruchem poncho z siebie ściągnął i, złożywszy je kilkakrotnie, ułożył na kolanach.

— Oto stół! Caballero... karty! Trzy dosyć!

Zaczęła się gra w *tric-trac* po 50 pesów stawka.

Gra ta zasadza się na przerzucaniu zgiętych podłużnie trzech kart, z których dwie młódki, a jedna figura. Bankier rzuca karty grzbietem do góry, partner zaś odgaduje, która z nich jest figurą. Jeżeli odgadnie—stawka jego. Gra ta w rękach szulera nader ryzykowna dla grających, jest wszędzie za bronioną, poznałem też zaraz, że szajka szulerska obrała nasz wagon za teren polowania.

Jegomość szykownie ubrany i ten, **który podał karty, postawili i obaj wygrali. Podwoili stawki—**

*) El pampa—step południowo-amerykański.
**) Estancja—dobra ziemskie.

***) Poncho—szal, a raczej kołdra z wełny *guanaca*, wigonia lub owcy, z otworem na głowę pośrodku. Poncho nakłada się jak ornat. Nie tamuje ruchów a ochrania od deszczu i zimna, szczególniej przy konnej jeździe.

Święcenie niedzieli.

Wzmiankowaliśmy już, że pewna część odezw, otrzymanych od pracodawców przez Towarzystwo subjektów, w kwestji święcenia niedzieli, podnosiła potrzebę załatwiania w dnie świąteczne niezbędnych dla dobra interesu czynności, przez urządzenie kolejnego deżurowania pracowników.

Powracając dziś do tego przedmiotu, notujemy, iż taki właśnie sposób rozwiązania nastręczających się trudności, o ile nam wiadomo, praktykują firmy następujące:

Ignacy Hordliczka — fabryka szkła w Czechach.
Administracja fabryki cukru „Oryszew".
K. Machlejd — browar.
E. Reych — browar.
Orthwein, Karasiński i Rosner—fabryka maszyn.
Arnd i Szulc — dom handlowy.
Towarzystwo ubezpieczeń od ognia „Jakor".
M. E. Heryng—dom handlowy.
A. Mokiejewski—dystylarnia.

Zwyczaj ten, nieobciążający pracowników (w browarze p. E. Reycha np. tylko co piąte święto każdy z pracowników bywa zajęty), tembardziej winien znaleźć zastosowanie tam, gdzie natura interesu najzupełniej na to pozwala.

Mamy tu na myśli domy spedycyjne i komisowe, których powściągliwość w tym razie trudną jest do usprawiedliwienia.

*

Przy tej sposobności dzielimy się z czytelnikami otrzymaną za pośrednictwem jednego z tutejszych domów handlowych (p. Józefa Wegnera) relacją o sposobie święcenia niedzieli w Anglji.

Oto, co korespondenci angielscy na prośbę pomienionego domu w tym przedmiocie donoszą:

Niedziela w Manchesterze.

„W niedzielę wszystkie zakłady, jak i teatry są zamknięte; koncerty nie mogą się odbywać, tak samo, jak zabawy tańcujące i t. p.; restauracje wszystkie muszą być zamknięte; zaledwie tylko hotelom dozwolono w pewnych godzinach (od 12½ do 2½ z południa i od 5 do 10-ej wieczorem) załatwiać czynności; na te ostatnie zwróconą jest pilna uwaga i w razie najmniejszego przekroczenia odbiera się koncesja.

„Komunikacja kolejowa również w niedzielę jest mało ożywiona: pociągi kurjerskie, jak i miejscowe prawie zupełnie są próżne, gdyż nikt w dniu tym nie wyjeżdża, jeżeli nie jest do tego zmuszony ostatecznością.

„Tramwaje kursują bardzo mało.

„Telegramy tylko w większych miastach, gdzie się znajduje główny zarząd pocztowy, są ekspedjowane i roznoszone.

„Listy w Manchester w niedzielę są doręczane tylko rano, zaś w ciągu dnia wcale, a w innych miejscowościach niedziela pod tym względem obserwuje się jeszcze surowiej, np. w Londynie w niedzielę listy wcale nie są rozsyłane.

„Wogóle niedziela w Anglji jest dniem zupełnego wypoczynku, dla przyjemności zaś przeznaczoną jest sobota od południa i dlatego w tym dniu wszystkie fabryki, składy i t. p. zamykają się już o godz. 1-ej."

Święto w Londynie.

„W sprawie zamykania interesów w niedziele i święta donosimy chętnie, iż tutaj niedziela uważaną jest za dzień zupełnego wypoczynku. Wszystkie zakłady w dniu tym są zamknięte. Pociągi kolejowe wychodzą tylko w pewnych porach dnia, a w godzinach nabożeństwa ruch zupełnie ustaje.

„Urzędy telegraficzne i pocztowe, z wyjątkiem kilku na wypadek nagłej potrzeby, w niedzielę również są zamknięte.

„Są również zamknięte wszystkie wielkie składy."

*

Komunikując powyższe relacje korespondentów, p. Wegner dodaje, iż podczas swojego pobytu w Szkocji przekonał się osobiście, iż tam, zwłaszcza w okolicy Greenock i w Glasgowie, wszystkie magazyny zamykają się już w sobotę od godziny 2-ej po południu, w niedzielę zaś nawet pociągi miejscowe nie odchodzą; ustaje również żegluga parowa; telegramy nie są doręczane.

Zastanawiając się nad powyższem, mimowoli nastręcza się uwaga: to wszystko dzieje się w Anglji i Szkocji, a jednakże nie przeszkadza to krajom tym być najwyżej rozwiniętemi pod względem przemysłu i handlu!

Czy więc nasza usilna praca niedzielna jest potrzebną?

Powtarzamy jeszcze raz, że nie długość czasu, zużytego na pracę, lecz sama jej organizacja stanowi o skutku.

*

Na zakończenie podajemy tutaj w dalszym ciągu firmy, które bez żadnych zastrzeżeń zadeklarowały się święcić niedzielę:

A. Włodkowski—magazyn bławatny.
A. W. Wilczewski—magazyn towarów białych.
H. Osiński—skład farb i lakierów.
L. Wapiński—magazyn jubilerski.
L. Müncheimer—fabryka guzików i pieczęci.
Józef Wegner—fabryka i skład pasów i artykułów technicznych, oliw itp.

Nie wątpimy, że dalszy rozwój podjętej sprawy pomyślnym pójdzie torem i że pracodawcy bez różnicy wyznań odpowiedziami i postanowieniami swojemi przyczynią się do śpiesznego jej rozstrzygnięcia w myśl spodziewanych w tym względzie postanowień i przepisów ustawodawczych.

K. S.

Królewskie odwiedziny.

Królowa rejentka Krystyna wraz z królem Alfonsem XIII-ym w d. 13-ym z. m. odwiedziła Burgas, miasto, świeżo upamiętnione żałobną w skutkach katastrofą kolejową.

Przyjęcie niezwyczajną odznaczało się serdecznością, w uznaniu której królowa, w dowód zaufania swego, oddaliła nawet straż swoją osobistą.

Zaraz przy wjeździe do miasta pewna wiekowa dama rzuciła do pojazdu królewskiego bukiet tak niezręcznie, iż w twarz uderzyła nim Alfonsa XIII-go. Młody królik wypadek ten przyjął śmiechem, oświadczając, iż kwiaty zachowa na pamiątkę pobytu swojego w Burgas.

Rejentka, uszczęśliwiona przyjęciem, zawiadomiła o niem telegramem matkę, arcyksiężnę Elżbietę.

D. 14-ty października poświęcono ofiarom katastrofy. Po uroczystej mszy w katedrze królowa zwiedziła szpitale, niosąc pomoc i słowa pociechy rannym.

Najciekawszym wszakże momentem odwiedzin królewskich było zwiedzanie klasztorów: kartuzów w Miraflores i mniszek *de las Huelgas*.

Reguła pierwszych nakazuje im milczenie, milcząc też przyjmowali w bramie klasztornej królowę. Ta ostatnia za poradą przełożonego zatelegrafowała do Papieża z prośbą, aby na jeden dzień zwolnił mnichów od klauzuli.

Pozwolenia Ojciec św. udzielił, ale tylko na przeciąg czterech godzin czasu. Od lat tedy całych w cichym, jak śmierć, klasztorze brzmienie rozległo się mowy ludzkiej.

Pełną wzruszenia dla obecnych była chwila, gdy 92-letni o. Juan, wziąwszy na ręce młodego króla, serdecznie ze łzami w oczach jął go ściskać i całować.

Mnich opowiadał, iż pamiętał jeszcze Karola IV-go i nie spodziewał się nigdy czasów Alfonsa XIII-go dożyć.

Wiekowy kartuz pożegnał króla moralną na przyszłość nauką:

— Synu królów szlachetnych—mówił—oby cię Bóg prowadził drogą cnoty, ku chwale i pożytkowi ukochanej Hiszpanji naszej. Nie będzie mi już danem oglądać cię więcej. Kości moje spoczną wkrótce w ziemi i w proch się rozsypią, z którego powstały. Pomnij na słowa starca. Jeżeli dobrym będziesz hiszpanem, szlachetni poddani twoi wielbić cię będą. Żegnam cię ja, co każdego dnia wyglądam śmierci. Bywaj zdrów, mój synu, a niebo niech cię ma w pieczy swojej.

Młody królik, wystraszony na razie powagą starca, zwolna oswoił się z nim zupełnie, i tak pieszczoty jego, jak i naukę na przyszłość przyjął swobodnie i przychylnie. Królowa ze swej strony, wzruszona zachowaniem się i słowami ojca Juana, z czcią dłoń jego ucałowała, polecając syna i siebie modlitwom wiekowego kartuza.

Odwiedziny zakończyły się podaniem, wedle starożytnego jeszcze przepisu, sporządzanego z roślin przez mnichów napoju pokrzepiającego.

Charakterystycznem również było odwiedzenie mniszek „de las Huelgas". Tu znowu reguła zabrania bez-

---

znów wygrali i w śmiech z pijanego. Zachęciło to innych podróżnych. Zaczęli stawiać także. Gra zawrzała na dobre. Po godzinie może udający pijanego zebrał kilkaset pesów i ulotnił się z wagonu. Pierwsi jego partnerzy już wcześniej zniknęli.

Pociąg mknął dalej. Na wschodzie zaczęło się rozjaśniać. Powoli światło gazowe bladło, aż nareszcie wschodzące słońce złocistym blaskiem przyćmiło je zupełnie. Wyszedłem na platformę, by przyjrzeć się pampie argentyńskiej.

Jak wzrokiem dosięgnąć, równina porosła trawą i kępami wrzosów występuje z pod rzedniejących tumanów. Stada bydła, koni i owiec uciekają przed pociągiem. Co chwila mijamy bagna. Ciężkim lotem podnoszą się z nich dzikie kaczki i gęsi, nad niemi szybują mewy i jastrzębie. Nigdzie ludzkiej postaci lub domu. Napróżno wzrok wytężam... Wtem, stado koni pędzi w naszą stronę. Co je do tego zmusza—a, to *gaucho*, syn stepu, sadzi na swym wierzchowcu, wywijając w powietrzu lassem. Puścił je. Zniknęło w stadzie. Gaucho wierzchowca osadził, a na wyprzężonem lassie wspina się i wierzga bezsilnie koń schwytany.

Obraz znikł szybko. Znów niezmierzone płaszczyzny nietknięte jeszcze pługiem. Znów moczary, stada. Gdzieniegdzie żebrami do gory sterczy wybielały od słońca kościotrup konia lub wołu, gdzieniegdzie kępka drzew na widnokręgu zdaje się zataczać wielki krąg przed pociągiem. Nużący to krajobraz. Napróżno szukałby kto dzikich postaci indjan! Zniknęli oni na zawsze z tej części Argentyny. Więcej na południe w Chubut, Rio Negro, Nequiem, na północy w Chaco jest ich jeszcze trochę, lecz i ztamtąd usunie ich niedługo cywilizacja.

Zbliżamy się do miasta Tandil. Grunt staje się falistym. Wzgórza ukazują się na widnokręgu, zbliżają się, rosną, przybierają wyraźne kształty skał granitowych, roślinność staje się bujniejszą. Mijamy coraz więcej drzew, nareszcie pociąg staje. Stają mi w pamięci Krzeszowice. Takie same góry kostek granitowych do bruku, takie same kupy piasku, szeregi platform, skały i las w dali.

Lecz nie, gdyż

„...młódź tam ogień podkówkami krzesze,
Było gdzie spojrzeć—w ulice, na błoniu,
To krasne czapki, brzękadła u pasa,
I kto żyw jeno a zdrowy—to hasa."

A tutaj: Śniade, gorączką złota pałające twarze, fabryczne ubrania, gwar obcej mowy,—kraj zamorski.

Tandil, miasto niedawno założone, liczy 3 do 4,000 mieszkańców. Dostarcza ono kamieni brukowych do Buenos Ayres, prowadzi handel zbożem, bydłem i wełną. Posiada osobliwość godną widzenia. Jest nią słynna „*Piedra movideza*"—kamień ruchomy.

Korzystając z kilkogodzinnego postoju, poszedłem ją obejrzeć. Minąwszy szerokie, dobrze zabudowane ulice miasteczka, wyszedłem na równinę, zasypaną odłamami skał i obramowaną wzgórzami. Zdaleka widnieje, jak placówka naprzód wysunięta—skała przeszło sto stóp wysokości mająca, z trzech stron pochyła, z czwartej prawie prostopadła. Nad tą prostopadłą ścianą wisi, jak pochylona czapka grzyba, ów olbrzymi kamień ruchomy.

Jedną połową zwieszony nad przepaścią, drugą wzniesiony pochyło nad szczytem, zaledwie w jednem miejscu oparty o krawędź granitowej ściany, już od wieków chwieje się, rusza za każdym podmuchem wiatru ten paręset ton ważący odłam skały i —nie spada! Dziwny to widok.

Zdaje się, że ręką pchnąć wystarczy, by kolos ten runął na dół, a jednak najsilniejszy *pampero* (wicher dmący z pampasów) podołać temu nie może, tak misterną równowagę nadała mu przyroda. W szczelinie, utworzonej przez podstawę kamienia i płaszczyznę szczytu skały, czyniącej kąt ostry, kilka osób pomieścić się może. Stanąwszy w niej, ujrzałem prawie przed sobą miasto Tandil, bielejące kwadratami domów parterowych, o płaskich dachach, na prawo siwe wzgórza, na lewo po za koleją, zielony, płatami bagien upstrzony, rojący się bydłem, smutny a jednak pociągający step, dyszący wilgotnemi oparami, wciągający słońca promienie.

Czas jednak na pociąg. Opuszczam skałę i ruszam do dworca.

* * *

Stacja Pilar—kres mej podróży. Wysiadam. Na peronie, prócz naczelnika, nikogo. Pytam o konie do estancji—niema ich.

— Jakto, przecież wysłałem list i telegram do p. Z., mayordoma estancji.

— Zapewne nie zostały jeszcze wysłane. Przeszłyby one przez me ręce, jestem bowiem naczelnikiem, poczmistrzem, kasjerem, telegrafistą i zwrotniczym tej stacji.

Skłoniłem się przed człowiekiem, piastującym tyle godności jednocześnie i prosiłem o radę.

— Napisz pan list, wyślę przez piona (peon=wyrobnik; francuz, *homme de peine*), który tu przybył po korespondencję. Za parę godzin będziesz pan miał odpowiedź.

Zastosowałem się do rady. Ciemno-czekoladowy pion włożył mój list do torby i odjechał. Pan naczelnik zaś, załatwiwszy się z korespondencją, zatelegrafowawszy do następnej stacji, zamknął swoją kancelarję i wyszedł ku mnie z ogromnym nożem w ręku.

— Muszę pana opuścić, mam bowiem jeszcze robotę.

— Cóż takiego?—spytałem, patrząc na broń morderczą.

— Wieprza zakłóć muszę. Rozpasła mi się bestja, a słoniny i szmalcu brak w domu.

— Więc pan i rzeźnikiem jesteś?

względnie wstępu do klasztoru komukolwiekbądź, z wyjątkiem członków rodziny królewskiej, wraz z którymi jednak każdemu wolno przestąpić zaczarowane niejako progi.

To też, gdy królowa z synem stanęła u bram klasztoru, zwyczajnie zamurowanych szczelnie, i gdy wprowadzono ją do wnętrza, w ślad za nią takie tłumy ciekawych podążyły, iż musiano wezwać pomocy zbrojnej, dla utrzymania jakiego takiego porządku.

Bezpośrednio po opuszczeniu klasztoru przez rejentkę i króla, bramy jego ponownie zamurowano. (=)

— *Warsz. Dniewn.* podaje następny tekst przemowy, z jaką podczas swojej wizyty w Nowej Aleksandrji Jego Ekscelencja minister oświecenia narodowego, hr. Deljanow, zwrócił się do studentów miejscowego instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. Zbliżywszy się do studentów, minister wyraził ubolewanie nad tem, że tak piękny zakład z tak bogatemi pomocami naukowemi obecnie opustoszał:

„Ubolewam bardzo—rzekł minister—że nie znalazłem w instytucie zupełnego kompletu słuchaczów: bywało ich dawniej do 280-u, a obecnie jest mało co więcej nad 60: cóż się stało z pozostałymi? Zostali relegowani i wydaleni, a wielu przez chęć okazania swojej solidarności z relegowanymi, jak to widać z wniesionych przez nich próśb, sami opuścili instytut. Jakież są przyczyny tego dziwnego objawu? Przyczyny leżą w tem, że relegowani, uwolnieni, tudzież ci, którzy w r. 1890-ym prosili o uwolnienie, zamiast słuchać wskazówek zwierzchności i profesorów dobrze im życzących, poszli za radami nasuniętemi im z zewnątrz przez występnych i zepsutych agitatorów. A teraz ciż sami ludzie, którzy w zaślepieniu nie chcieli nawet słuchać rad prawdy i dobra, zwracają się i do mnie i do kuratora okręgu naukowego z najpokorniejszemi i nawet poniżającemi prośbami, w których błagają o przyjęcie ich napowrót do instytutu i usprawiedliwiają się tem, że w zawichrzeniach przyjmowali tylko bierny, lecz nie czynny udział. Zapominają oni o tem, że samo niepoddanie się rozkazowi: *rozejść się*, kiedy dzierżący władzę tego żąda, jest zuchwalstwem i jako takie, z zasad obowiązku nie może być cierpianem. Przebaczyć takim nieposłusznym, ulegając popędowi serca nie można, bo oni szkodliwie oddziaływają i na innych kolegów."

Dalej hr. Deljanow mówił:

„Cóżbyście, moi kochani, powiedzieli o mnie, gdybym stojąc tu z wami w ogrodzie, chciał dosięgnąć ręką do dachu tego olbrzymiego budynku? Uważalibyście mnie za pozbawionego rozumu i zaczęli mnie leczyć. Tak samo uważać należy za warjatów tych, którzy zebrawszy się w liczbie 300, 600, albo nawet i kilku tysięcy, przypuszczają, iż będą mogli nastraszyć rząd, działający w imieniu i z woli Najjaśniejszego Pana i zmusić go do kroczenia nie drogą wskazaną przez Najwyższą Władzę, lecz drogą wytkniętą przez młodych ludzi, siedzących na szkolnej ławie. Zakład wyższy niejest niczem innem, jak szkołą, w której ulegacie wyższej zasadzie pracy naukowej i moralnego porządku.

„Mówię wam to wszystko ze szczerego życzenia przestrzeżenia was przed nieszczęściem"—dodał minister i przypomniał młodym ludziom o tem, jak często nierozsądnie postępujący synowie sprawiają zmartwienie rodzicom, oddającym nieraz ostatek mienia na to, aby doprowadzić syna do szczęśliwego ukończenia kursu.

Na zakończenie hr. Deljanow życzył młodym ludziom, aby pomyślnie ukończyli kurs, pomnąc o radach jego, jako człowieka szczerze każdemu z nich dobrze życzącego. (*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż praca, podjęta przez komisję pod przewodnictwem rz. r. t. A. A. Abazy około rewizji taryf kolejowych, jest już na ukończeniu. Za punkt wyjścia rewizji wzięto zasady, zastosowane na kolei mikołajewskiej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż po zaprowadzeniu zmiany w istniejącym obecnie sposobie obrony interesów skarbu przed sądem ma być przyjęte za zasadę, że wyrok izby sądowej w sprawie pomiędzy osobą prywatną a skarbem wprowadzany będzie w wykonanie przed rozstrzygnięciem skargi kasacyjnej, jeżeli ta ostatnia założona została przez osobę prywatną. Natomiast wyrok pozostaje w zawieszeniu, jeżeli skargę o kasację wniósł przedstawiciel interesów rządowych.

= Na odbytem w zeszłym tygodniu posiedzeniu komisji gubernjalnej do spraw fabrycznych rozstrzygnięto kwestję paszportów robotników, zamieszkałych przy fabrykach. W myśl nowego prawa pasporty robotników, mieszkających w lokalach, urządzonych przy fabrykach lub zakładach przemysłowych, mają być przechowywane w kantorach fabrycznych, tymczasem, według przepisów miejscowych, pasporty składane bywają w urzędach gminnych. Wątpliwość tę rozstrzygnię to w ten sposób, że pasporty nadal tak samo, jak dotąd, mają być składane w urzędach gminnych, które wydawać będą robotnikom karty pobytu i te dopiero będą zachowywane w zarządzie fabryki. Wyjątek zrobiono tylko dla fabryki żyrardowskiej, gdzie pasporty będą przechowywane w samej fabryce.

= Przegląd furgonów rzeźniczych oraz piwowarskich, jak donosi *Gaz. polic.*, odbędzie się w dniu 10-ym b. m., o godzinie 9-ej rano: z cyrkułu 1/11-go na placu Teatralnym, z 2/3-go na placu Krasińskich, z 4-go na placu Muranowskim, z 5/6-go na placu przed więzieniem wojennem, z 7-go przed b. koszarami Mirowskiemi, z 5-go na Grzybowie, z 10-go na placu Wareckim i z 12-go na Targowej, wprost cyrkułu. Zamiejskie wozy rzeźnicze powinny być jednocześnie zrewidowane przez komisarzy tych cyrkułów, gdzie znajdują się rogatki, przez które wozy do miasta wjeżdżają. Nadto z uwagi, że u wozów rzeźniczych, zwłaszcza zamiejskich, konie są bez uzd i lejc, co ze względu na bezpieczeństwo nie zgadza się z przepisami o jeździe, polecono przy rewizji zwrócić na to uwagę i uprzedzić właścicieli, że wozy z końmi w podobny sposób zaprzęganemi nie będą do miasta wpuszczane. Prócz tego polecono oznajmić, że firanki płócienne należy tak urządzić, aby całkowicie zakrywały mięso i aby każdy wóz był zaopatrzony w dwie pary firanek zapasowych. Wreszcie potrzeba woźnicom zalecić, aby jeździli tylko umiarkowanym kłusem, a na zakrętach ulic bezwarunkowo zupełnie wolno.

= Park Łazienkowski w roku przyszłym otrzyma z początkiem wiosny nowy dozór ściślejszy, niż dotychczas a publiczność spacerująca ulegać będzie następującemu rygorowi: przez bramy parku dla pieszych (od alei Belwederskiej) przy obserwatorjum astronomicznem i przy moście Sobieskiego) i dla ekwipażów (przy pałacu belwederskim na dolnem rozdrożu w alei Agrykola i przy zbiegu Myśliwskiej z Agrykolą) staną posterunki, wyznaczone z miejscowej komendy inwalidów, które do wnętrza parku nie będą dopuszczały żebraków, włóczęgów, przekupniów, żydów w niestosownej odzieży, dzieci bez opieki i zwierząt, oraz wozów i bryczek, któreby chciały przez park drogę skrócić. Wewnątrz parku zachowywane będą te same, co i dotychczas przepisy, publiczność wszakże latem o 11-ej, a zimą o 9-ej wieczorem będzie zmuszoną park opuścić po sygnałach danych grzechotkami na pół godziny wcześniej, gdyż później znajdzie bramy zamknięte. Otwieranie bram zimą i latem nastąpi o 6-ej rano. Dla jeźdźców konnych ściśle będą wyznaczone drogi, welocypedystom wstęp wzbroniony.

= Dla utrwalenia brzegów Wisły na 3-im dystansie inżenierskim przeciw przewidywanemu w roku bieżącym naporowi lodów władze zażądały ze wsi: Łomna, Jabłonny i gmin właściwych dostarczenia ludzi i koni w ogólnej liczbie 1,134 konnych i 1,393 pieszych dni szarwarkowych.

= Na mocy rozporządzenia okręgu naukowego warszawskiego następujący starozakonni, mieszkańcy gmin podmiejskich, skazani zostali na kary pieniężne za tajne utrzymywanie szkółek żydowskich: Hersz Miller ze wsi Stara Olszewnica, Nuchim Flanzgarten z Powązek, Abram Gotfreiden z Mokotowa i Abram Henksztein z Sielc.

= Śmiertelność w mieście w ciągu zeszłego tygo-

— Przygodnym. Tutaj bowiem w Argentynie trzeba być albo wszystkiem, albo niczem. We Francji byłem zarządzającym fabryką obuwia, przyjechawszy tutaj, założyłem sklep korzenny, byłem ajentem win, guwernerem, dozorcą robót przy kolei, obecnie zaś jestem naczelnikiem, rzeźnikiem itd.

Odszedł, a ja, chodząc po peronie, przyglądałem się otoczeniu.

Na całej stacji parę tylko budynków: z jednej strony toru dom stacyjny, zawierający, jak zwykle, poczekalnię, biuro i mieszkanie naczelnika, z drugiej niewielki magazyn. O kilkadziesiąt kroków rezerwoar i studnia z wysokim na kilkanaście łokci wiatrakiem do pompowania wody — oto wszystko. Naokoło step: ani drzewa, ani krzaku nawet. Chłodny wiatr południowy szeleści wśród ostrych traw stepowych, wygrywając żałosne dumy na drutach telegraficznych.

Pomimo grubego palta, zimno mi się zrobiło, dostrzegłszy więc o paręset kroków *rancho* (chałupę) z wysuszonej na słońcu cegły, pokryte sitowiem, podążyłem w tę stronę. Zbliżyłem się na jaką staję, gdy kilka wielkich, kudłatych psów puściło się ku mnie, ujadając zawzięcie. Skręciłem więc, mijając ognisko, na którem paru *gauchów* (gaucho—chłop argentyński, potomek indjan i pierwszych kolonistów hiszpańskich), zabiwszy wołu, piekło *asado*.

Asado jest to potrawa stepowa argentyńska. Sposób jej przyrządzania nader pierwotny. Oto wycina się z wołu całą pieczeń razem ze skórą, zwija tak, że skóra zakrywa mięso i kładzie w żarzące węgle ogniska. Po kilkunastu minutach pieczeń gotowa. Każdy z gauchów wyjmuje z za pasa nóż szeroki i długi, odcina pas pieczeni i ująwszy jeden koniec ręką, drugi zaś uchwyciwszy w zęby, tnie kawałek po kawałku, w miarę jedzenia, tuż przy ustach.

Gdym przechodził, powstał jeden z gauchów, siedzących przy ognisku i krzyknąwszy na dwóch, kłócących się o coś zawzięcie, chłopców ciemno-żółtej cery, wskazał ręką na step. Spojrzałem także w tym kierunku i ujrzałem wielki tabun rozpierzchły po błoniu. Widocznie chodziło o zapędzenie go do *corralon*'u (ogrodzenia). Chłopcy skoczyli do stojących obok spętanych koni i zdjąwszy pęta, wskoczyli, a raczej wdrapali się na siodła. Z miejsca ruszyli ku tabunowi co koń wyskoczy. Z podziwem patrzyłem na tę szaloną jazdę, chłopcy bowiem byli może dziesięcioletni, a konie na pół dzikie, siodła przytem tak szerokie, że nogi dzieci leżały na nich prawie poziomo, dotykając szyi konia.

Siodła tutejsze są oryginalne, lecz dla europejczyka, z powodu swej szerokości, niewygodne: jeden lub dwa koce wełniane, na nich kawał wyprawionej skóry, z przymocowanemi do niej dwoma także skórzanemi, równoległemi wałkami, niwelującemi wypukłość grzbietu końskiego, na niej znów jeden lub dwa koce wełniane, i nakoniec niewyprawna skóra barania lub wigoniowa. Wszystko to ściągnięte popręgą. Strzemion gaucho nie używa, chyba do wsiadania, to też strzemion zwykle brak, a jeżeli są, to tak małe, że zaledwie koniec buta zmieścić się w nie może.

Na takiem siodle umieściłem się, gdy powrócił pion, wysłany do S-ta Eufemji, prowadząc luzem dzielnego konika — kreola. Konie, przyzwyczajone do galopu, puściły się z miejsca. Omało żem karku nie skręcił, nie przyzwyczajony do siedzenia w siodle jak na krześle i nie mogąc nawet oprzeć się na strzemionach z powodu ich małości. Po długich próbach ulokowałem się jako tako, nacisnąłem mocno kapelusz i zmusiłem konia do kłusa. Jechaliśmy po drodze, a raczej śladach kół przejeżdżających tu kiedyś wozów. Minąwszy pagórek jeden i drugi, straciliśmy stację i tor kolejowy z oczu. Byliśmy wśród pampy.

Po gruncie czarnym i grzązkim stąpają konie, brodząc często przez bagna i strumienie. Stada bydła i owiec przyglądają się nam ciekawie, chłodny wiatr muszcze po twarzy. Czasem ostry krzyk czajki lub jastrzębia, rżenie koni naszych, wietrzących towarzyszy — przerywa ciszę stepową. Czasem stadko kuropatw, wybiegłszy z pod kępy traw, mknie i niknie o parę kroków dalej. Czasem lis spłoszony mignie swą kitą wśród wrzosów. Ostrożnie mijają konie nasze nory wizkacza, podziemnego mieszkańca tych równin.

Vizcacho (*Lagostomus trychodactylus*) należy do rodziny gryzoniów. Zamieszkuje on rodzinami nory podziemne o kilku wejściach, podobne do nor borsuka, odpowiada mu też wielkością, kształtem zaś zbliża się do naszego chomika lub świszcza. Pożywienie jego stanowią rośliny, nie pogardza jednak, jak mówią gauche, ścierwem padłego wśród stepu bydła. Jest on nader szkodliwy dla pól i niebezpieczny dla koni, te bowiem zapadając często do nór jego, łamią nogi lub giną, nie mogąc wydostać się z pułapki.

Mijałem właśnie jedną z nor takich, gdy towarzyszący mi gaucho, wyciągnąwszy rękę, rzekł do mnie:

— *Mira usted, restruz*! (Patrz pan, struś.)

Spojrzałem we wskazanym kierunku i rzeczywiście ujrzałem w dali dwa strusie pasące się spokojnie. Gdy nas spostrzegły, wyciągnęły szyje, machnęły skrzydłami i pomknęły, zabawnie kiwając się na nogach.

Struś południowo-amerykański (*Rhea americana*), dość jeszcze pospolity w pampasach, jest mniejszy i nie posiada piór tak delikatnych, jak krewniak jego afrykański (*Struthio*). Jaja tego ptaka, pięknie malowane lub ozdobione pamiątkowemi napisami, sprzedają się wszędzie na targach w Argentynie i Urugwayu, pióra używane są na pióropusze do skurzania.

Dwie godziny blizko byliśmy już w drodze, gdy ukazały się w dali wzgórza i gaj, tworzący jakby wyspę wśród morza traw i burzanów.

— To estancja—objaśnił mnie gaucho.

(*D. n.*) *Stefan Barszczewski.*

dnia znacznie się zwiększyła, zmarło bowiem 267 osób, czyli o 32 więcej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar zabrał nieżyt kiszek, a mianowicie 39, zapalenie płuc 37, suchoty 28; z chorób zakaźnych zmarło: na błonicę 25, na odrę 4, na szkarlatynę 4 i na tyfus 2. Śmiercią samobójczą zmarła jedna osoba; w 53-ch razach przyczyna zgonu nie została wskazana; urodzeń było 351, a w tej liczbie 42 nieślubnych; małżeństw zawarto 104.

= Podług wykazu, opartego na przypuszczalnych obliczeniach służby rogatkowej, na cmentarz brudzieński udało się w niedzielę około 20,000, a wczoraj 15,000 osób, na Powązki w niedzielę 30,000, wczoraj zaś przeszło 100,000; na zamkniętym dla chowania ciał cmentarzu kamionkowskim było wczoraj około 2,000 osób.

= Zarząd dóbr państwowych, położonych w gubernjach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, wyznaczył na sprzedaż przez licytacje z piętnastu leśnictw drzewa na sumę ogólną 210,517 rs.

= Kaliski sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca miasta Zduńskiej Woli, Enocha Grosskopfa, i polecił go zamknąć w więzieniu kaliskiem w oddziale dla niewypłacalnych dłużników. Komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu K. Ostrowlew, kuratorem zaś adwokat przysięgły E. Gross.

= Eksploatację oświetlenia elektrycznego w szpitalu w Tworkach oddano na rok jeden inżenjerowi p. Wasilewskiemu za sumę rs. 17,000.

= Inspekcja zimowa kolei dąbrowskiej z udziałem starszego inspektora, inż. Apachałowa, oraz inspektora kolei w Królestwie Polskiem, inż. Łaskina, została ukończona.

= Jeden z hurtowników kijowskich układa się z zarządem kolei nadwiślańskiej o przewóz do granicy pruskiej w Iłłowie około 70,000 pudów jęczmienia.

= Bank dyskontowy warszawski zmienił z d. 1-ym b. m. stopę procentu, płaconego i pobieranego, a mianowicie płaci: na rachunku przekazowym 2 do 3%, od sum zaś ze stałym terminem od 3½—5%; pobiera zaś od skupu weksli i od zaliczek na zastaw papierów procentowych od 6—8½% rocznie.

= Posiedzenie z kolei 15-te komisji przyrodniczej odbędzie się we czwartek, d. 5-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna nr. 14).

= Na części placu po dawnych koszarach mirowskich od strony targu Żelaznej Bramy staje magazyn drewniany na składy narzędzi i potrzeb kanalizacyjno-wodociągowych.

= W dniu wczorajszym przyjechali: prokurator izby sądowej rz. r. st. Turau z Radomia, r. t. Suszczow z Kowia i senator r. t. Małkowski z Kutna; wyjechał zaś do stacji Granica urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze rz. r. st. Kaczenowski.

= W tych dniach rozesłane zostały zaproszenia w imieniu p. Sergjusza i Poli z Wodzińskich Niemojowskich, właścicieli dóbr Włoszczowa w gub. kieleckiej oraz p. Jana i Emilji z Kronenbergów Blochów, na uroczystość ślubną panny Izabelli Wodzińskiej z panem Henrykiem Blochem. Obrząd kościelny odbędzie się w Warszawie w d. 4-ym listopada w kościele panien wizytek (Opieki św. Józefa) o godzinie 6-ej wieczorem.

= Z literatury.

* Otrzymaliśmy zeszyt 29-ty „Encyklopedji ilustrowanej medycyny i hygieny".

Dzieło doprowadzono do wyrazu „wścieklizna"

* Ostatni zeszyt *Wszechświata* poświęcono 70-ej rocznicy urodzin Helmholza.

Spotykamy więc tu artykuły o uczonym niemieckim: Stanisława Kramsztyka, S. Dicksteina, Władysława Natansona i Zygmunta Kramsztyka.

* Dzieło prof. Struvego, świeżo wydane p. t. „Sztuka i piękno", obejmuje rozdziały następujące: Sztuka i piękno, Objawy piękna, O twórczości, Klasycyzm i romantyzm, Prawda i ideał w sztuce, Indywidualizm Vérona, O szpetnem, Rysunek i barwa w malarstwie, Malowanie rzeźb, Poezja i muzyka, O kobiecie pod względem estetycznym, Estetyka teatru, Sztuka, religja i filozofja, Estetyka jako nauka.

Dołączony w końcu skorowidz alfabateczny ułatwia, w miarę potrzeby, podręczne spożytkowanie nagromadzonych w książce wskazówek i wiadomości.

Z piękną treścią łączy się też tu odpowiednie wytworne wydanie książki.

= Z teatru i muzyki.

* Na jutro naznaczono: w teatrze Wielkim balet „Gizella" z udziałem tancerki włoskiej p. Karoliny Elia, oraz bluetkę Ferriera „Zemsta bogini" z p. Ludową i p. Szymanowskim, w Rozmaitościach „Przeszkodę" Daudet'a, a w Letnim „Wice-admirała" Millöckera.

* Balet odbywa ostateczne próby z głośnego ze scen zagranicznych baletu „Wieszczka lalek", układu J. Hassreitera i F. Gaula, z muzyką Józefa Bayera.

Premjera baletowa, sądząc z przygotowanych maszyneryj, kostjumów i dekoracyj, ukaże się na scenie teatru Wielkiego w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 586, Rozmaitości 245 i Letnim 470.

= Wystawa w Moskwie.

Wczoraj, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbyło się ogólne zebranie uczestników wystawy środkowo-azjatyckiej w Moskwie.

Obecnych na posiedzeniu było 17-tu wystawców, z ogólnej liczby 52-ch.

Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Jerzy Aleksandrowicz, przewodniczący w delegacji wystawy środkowo-azjatyckiej, p. Tadeusz Zaleski, członek tej delegacji, zarządzający wystawą stałą prób i wzorów, i rejent tutejszy p. Staniszewski.

Zebranie miało na celu załatwienie spraw rachunkowych.

= Przed otwarciem.

Zapasy śpiżarniane w Tworkach już gromadzą w dostatecznej ilości, a wewnętrzne urządzenie pomieszczeń dla chorych i oficjalistów lada dzień będzie ukończone.

Jednocześnie, wobec zbliżającego się terminu przewozu pacjentów z Warszawy, w szpitalach Jana Bożego i Dzieciątka Jezus odbywa się ścisła segregacja obłąkanych według stopnia choroby, dla furjatów bowiem wypadnie dodać przynajmniej po dwóch dozorców na każdego.

Kapelan i siostry miłosierdzia razem z chorymi zjadą do Tworek.

Prowizoryczne drewniane chodniki między pawilonami już ułożono i jest zamiar jeszcze przed zimą zaprowadzić komunikację telefoniczną wewnątrz oraz połączyć się z centralną stacją telefonów w Warszawie.

= Nowy szpital.

W przedmiocie budowy nowego szpitala Dzieciątka Jezus, rada miejska dobroczynności publicznej utworzyła dwie oddzielne komisje.

Jedna z nich pod prezydencją r. t. Wiłujewa zajmie się przygotowaniem planów i anszlagów, a do składu jej wchodzą: inspektor szpitali warszawskich prof. Czausow, rz. r. st. Styczakowski, główny lekarz szpitala dr. Wszebór, prof. Kowalewski, inspektor lekarski Troicki i budowniczy Dziekoński, jako główny kierownik budowy przyszłego szpitala.

Zadaniem drugiej komisji jest zająć się ułożeniem warunków sprzedaży starego gmachu szpitalnego i budowy nowego, a w skład jej wejdą: prezydujący naczelnik zakładów dobroczynnych rz. r. st. Waraksin, oraz członkowie rz. r. st. Nowakowski i mecenas Brzeziński.

= Przytułki.

Przytułek noclegowy na Pradze został otwarty.

Przychodzący za opłatą 4 kop. otrzymują, oprócz noclegu, pożywienie, składające się z herbaty lub zupy z chlebem.

Pościel, dawaną w latach poprzednich, obecnie skasowano.

Otwarcie drugiego przytułku noclegowego na ul. Pawiej w domu, bezpłatnie na ten cel przez braci Polakiewiczów ofiarowanym, nastąpi za dni kilka.

= Nowy skwer.

Na placyku przed resursą Kupiecką został już urządzony skwer, na którym z wiosną będą zrobione piękne kwietniki.

Urządzeniem skweru zajmuje się Towarzystwo ogrodnicze w zamian za bezpłatną używalność sali resursowej podczas zebrań miesięcznych.

= Tydzień meteorologiczny.

Ubiegły tydzień pod względem obserwacyj meteorologicznych, notowanych przez tutejszą centralną stację, przedstawia się jak następuje:

Barometr najwyżej wzniósł się w dniu 27-ym (748·2 mm.), najniżej zaś opadł w d. 22-im (741 mm.).

Termometr sięgnął najwyżej w d. 22-im (18·3° C.), spadł najniżej w d. 27-ym (4·4° C.).

Średnia temperatura dzienna najwięcej wynosiła w d. 24-ym (19·6° C.), najmniej w d. 27-ym (3·7° C.).

Najwilgotniejszym był d. 26-ty, o wilgoci średniej 95, najniższym d. 24-ty, o wilgoci średniej 70.

Suma opadu wód w ciągu tygodnia wyniosła 1·8.

Stopień zachmurzenia nieba wahał się pomiędzy 9—5.

Kierunek wiatru przeważnie zachodni.

Ubiegły tydzień notuje d. 21-go i 22-go pogoda, 23-go i 24-go rano mgła i pogoda, 25-go pogoda, 26-go rano mgła, wieczorem deszcz, 27-go wietrzno.

= Wyroby zakopańskie.

Zarząd salonu artystycznego na Nowym-Świecie sprowadza znaczną ilość wyrobów uczniów szkoły zawodowej w Zakopanem.

Pomiędzy przedmiotami, utrzymanemi w charakterze miejscowym, znajdą się i przedmioty poważniejsze, jak: szafy, biurka itp.

Okazy znajdą się w Salonie jednocześnie z wystawą szkiców.

= Zaimprowizowany rynek.

Przekupnie warszawscy, którym zabroniono wyławiać produkty spożywcze od włościan przy rogatkach, przenieśli się aż pod Raszyn.

Co piątek, przy szosie w pobliżu tego miasteczka, kilkunastu przekupniów wyczekuje z wynajętemi wozami i towar nabyty od włościan zawozi na rynki.

= Zegar wieżowy.

Przy obecnej restauracji wieży kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, umieszczony tam będzie nowy zegar.

Nowy zegar nabyty został na wystawie w Pradze czeskiej.

= Szczególny zbieg.

Na jednem z zebrań koleżeńskich, w tych dniach odbytem, okazało się, że wszyscy koledzy w liczbie 17-tu ożenili się prawie w jednym roku, bo od stycznia 1877-go do marca 1878-go r.

Nadto, co jeszcze jest dziwniejszem, każdy ma tylko po dwoje dzieci żyjących.

Istotnie szczególny zbieg okoliczności.

= Z dnia wczorajszego.

Przy takim ruchu wędrujących na cmentarz, jaki był wczoraj, zdarzyło się kilka wypadków, które w jednym szeregu rejestrujemy.

Na ul. Dzikiej Michalina Szyrmowska, usiłując wskoczyć do wagonu tramwajowego, upadła i zraniła się w głowę.

Pięcioletnie dziecko p. Jurkiewicza, urzędnika kolei terespolskiej, przy wsiadaniu do dorożki upadło i uległo bolesnym obrażeniom.

Z natłoczonego breku, jadącego na Brudno, wypadł Kazimierz Rakowski i złamał nogę.

W kościołku cmentarza brudzieńskiego Felicja Królecka, znalazłszy się w tłoku, została tak przygniecioną, iż po wyniesieniu jej nastąpił silny krwotok i Kr. mocno się rozchorowała.

Na Powązkach zabłąkało się dwoje dzieci: Stefan i Wanda Ruszewscy.

Dziewczynkę późnym wieczorem odnaleziono.

Pięcioletni Stefan Ruszewski, pomimo usilnych poszukiwań, trwających całą noc, nie został odnaleziony.

Co do kradzieży, to było kilka drobniejszych operacyj kieszonkowych i pewną liczbę rzezimieszków ujęto

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Solec pod № 65-ym Stanisławowi Jasińskiemu skradziono różne kosztowności i 50 rs.; poszkodowany oblicza stratę na 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 25-ym Eugenjuszowi Helbingowi skradziono różną garderobę i pościel wartości 100 rs. — Mieszkańcowi gm. Brudno, Janowi Dauterowi, w restauracji na Pradze skradziono 103 rs.

= Przy wsiadaniu.

Policjant cyrkułu zamkowego, Bereznik, usiłując na Nowym Zjeździe wskoczyć do omnibusu, jadącego na Pragę, poślizgnął się i upadł.

Bereznika, z ciężkiemi obrażeniami, odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej.

= Zasypany.

W posesji pod № 16-ym przy ul. Granicznej, przy budowie przykanaliku, zdarzył się smutny wypadek.

W chwili gdy robotnik, Paweł Wróblewski, znajdował się w świeżo wykopanym dole, obruszyła się ziemia, zasypując kanał.

Pomimo energicznego ratunku, Wróblewski, dość długo pozostając bez powietrza, został wydobyty w stanie bezprzytomnym.

Ciężko chorego, zwłaszcza z powodu uszkodzenia klatki piersiowej, odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej.

= Krwawe zajście.

W kawiarni, pod № 27-ym przy ul. Śliskiej, Lewek Lewiński i Dawid Silberman, załatwiając obrachunek pieniężny, wszczęli kłótnię.

Gwałtowna sprzeczka przybrała takie rozmiary, iż gospodarz wezwał policji, lecz Lewiński zdążył rzucić szklanką w przeciwnika.

Cios był tak silny, iż Silberman, trafiony w prawą skroń, otrzymał ciężką ranę i stracił przytomność.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, rannego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Znalezione zwłoki.

Wczorajszego wieczora pod ścianą domu pod № 30-ym przy ul. Smoczej zauważono jakiegoś człowieka, leżącego bez ruchu.

Początkowo mniemano, iż to silne omdlenie, lecz wezwany felczer stwierdził śmierć, nastąpioną już od godziny.

Denat, biednie ubrany, mógł liczyć około 70 lat wieku.

Śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono, lecz zwłoki, celem zbadania osobistości nieboszczyka, zabezpieczono na miejscu.

= Pożar.

We wsi Brzeziny, w pobliżu cmentarza brudzieńskiego, spłonął onegdaj doszczętnie, wraz ze wszystkiemi znajdującemi si w nim ruchomościami, dom mieszkalny b. wójta gm. Brudno Aleksandra Efimowa.

Straty sięgają blizko 4,000 rs.

+ Bracia Boczkowscy z Lublina otrzymali od paryzkiej akademji wynalazków złoty medal za model drabiny ratunkowej.

+ Kolej obwodowa.

W uzupełnieniu wiadomości o rozpoczęciu studjów nad budową kolei obwodowej w Łodzi, korespondent nasz łódzki donosi, iż w kierunku projektowanym przed dwoma laty zajść mają nieznaczne tylko modyfikacje, dotyczące paru dość wysokich nasypów, które przez przedłużenie linji o jedną zaledwie wiorstę na całej długości zostaną usunięte.

Linja kolei obwodowej okrąży całe miasto, wydzielając dwie odnogi do Zgierza i Pabjanic i kilkanaście innych do większych fabryk łódzkich, z których kilka złożyło już do dyrekcji kolei łódzkiej deklaracje.

Kolej obwodowa posiadać będzie dwie nowe stacje i cztery większe mosty na obu rzeczkach łódzkich, które dwa razy przetnie; długość jej prawdopodobnie wynosić będzie wiorst szesnaście.

Koszty budowy obliczono na 600,000 rs.; suma powyższa, wobec podrożenia gruntów w okolicach Łodzi, ulegnie podwyższeniu.

Studja doprowadzono już do połowy i z końcem przyszłego tygodnia będą prawdopodobnie ukończone, do tak forsownego bowiem pośpiechu skłania spóźniona pora obecna i zbliżające się słoty jesienne, podczas których prowadzenie studjów z wielkiemi łączy się trudnościami.

Budowa rozpocznie się stanowczo z wiosną roku przyszłego.

+ Ofiara wypadku.

Na miejsce wypadku, którego ofiarą padła p. Steinbock przyjechał mąż, oraz jej rodzina.

Zwłoki ofiary w osobnym wagonie z Iwangrodu wysłano do Kielc.

+ Morderstwo.

Z Białegostoku piszą do nas 11 go b. m.:

„W powiecie kobrzyńskim, w lesie leżącym na terytorjum majątku Osowiec, w nocy z d. 24 na 25 ty z. m. okropnej dokonano zbrodni.

Ofiarami mordu padła rodzina izraelity Epelbauma, z 12-tu składająca się osób.

Epelbaum mieszkał w lesie osowieckim w charakterze dozorcy eksploatacji zakupionej przez się, łącznie z towarzyszami, ogromnej przestrzeni leśnej, słynął zaś w całej okolicy z zamożności i domniemanych bogactw.

Ta to jego głośna, a jak się zdaje, niezasłużona sława, stała się właśnie przyczyną spełnionego na nim, rodzinie jego i domownikach morderstwa.

Na razie rozeszła się po okolicy pogłoska, iż spłonął doszczętnie dom przez Epelbauma zamieszkały, wraz ze wszystkiemi mieszkańcami oraz całym dobytkiem.

Gdy jednak przybyła na miejsce pożaru władza śledcza zaczęła rozrzucać zgliszcza, oczom obecnych straszny przedstawił się obraz.

Wśród masy popiołu, niedopalonych głowien i gruzów, tam i owdzie sterczały zeszpecone, doszczętnie niemal zwęglone już trupy dwunastu osób, czterech mężczyzn dorosłych, dwóch kobiet, oraz sześciorga dzieci.

Na ciele wszystkich ofiar straszliwej zbrodni widoczne były ślady morderstwa; wszystkie one porznięte były w okrutny sposób, dwie zaś z nich obok tego miały czaszki roztrzaskane siekierą.

Mordercy, po dokonaniu zbrodni i ograbieniu domowstwa całego, podpalili dom w celu ukrycia przestępstwa.

Energicznie wszakże poprowadzone śledztwo dało możność wykrycia sprawców zabójstwa, rabunku i podpalenia zarazem.

Są to dwaj mieszkańcy wsi okolicznych: jeden mieszkaniec gub. siedleckiej, oraz zbiegły z Syberji aresztant, z Brześcia rodowód swój wiodący.

Wszyscy czterej zostali już przytrzymani i w ręce sprawiedliwości oddani."

+ Obłęd w podróży.

Jak donosi *Dziennik łódzki*, buchalter jednego z wielkich kantorów łódzkich, p. R., wyjechał niedawno do Sztokholmu dla odwiedzenia brata.

W Kopenhadze R. nagle dostał pomieszania zmysłów, które objawiło się tak gwałtownie, iż musiano oddać go do miejscowego szpitala obłąkanych.

Przy nieszczęśliwym znaleziono 1,800 rs. i 4,000 marek.

Zawiadomiony o wypadku brat przybył natychmiast do Kopenhagi i zaopiekował się obłąkanym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go listopada, w pułtuskiej wojskowej komisji szosowo-budowlanej w Pułtusku, odbędzie się licytacja na dostawę kamieni i szabru na szosę Pułtusk-Wyszków. Cena na kamienie oznaczona na 24 rs. 50 kop., a na szaber na 35 rs. za sążeń. Ostateczny termin dostawy oznaczony na d. 13-ty kwietnia r. p. Wartość dostawy obliczona na 94,150 rs.; wadjum wynosi 20% zadeklarowanej sumy.

— D. 4-go listopada i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, w sali licytacyjnej przy placu Wareckim akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację fantów, w czasie właściwym nieprolongowanych, a zastawionych tak w kantorze głównym, jak i w obydwóch filjach.

— D. 4-go i 30-go listopada, w urzędzie gminnym gudelskim we wsi Dębowa Buda, powiatu mariampolskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż 96 partyj drzewa z leśnictwa pilwiskiego od rs. 6,990.

— D. 4-go listopada i 1-go grudnia, w urzędzie gminnym porębskim we wsi Nagoszewo, powiatu ostrowskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż 260 partyj drzewa z leśnictwa brockiego od rs. 18,821.

— Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji łomżyńskiej odbywać się będą w Pułtusku w listopadzie w dniach od 4—7-go, oraz 30-go.

— D. 4-go listopada, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 1-ym b. m.: „Namiestnictwo rozwiązało radę gminną w Myślenicach z powodu nadużyć, jakich się dopuścili wybrani reprezentanci gminy w zarządzie funduszów miejskich. Ustanowiony został z ramienia rządu komisarz do administrowania temi funduszami.—Niebawem odbędą się dwa wybory uzupełniające posłów do sejmu krajowego z kurji mniejszej własności, w miejsce notarjusza ś. p. Horwata (Chrzanów) i ś. p. hr. Czesława Lasockiego (Myślenice). W miejsce pierwszego zapewniony jest wybór hr. Andrzeja Potockiego z Krzeszowic.—Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych ogłosiło konkurs architektoniczny na przygotowanie planów stylowej restauracji późno-gotyckiej kaplicy, zwanej „Ogrojcem" przy kościele św. Barbary. Nagroda wynosi 300 złr.; termin do końca stycznia r. p. Do sądu konkursowego należą pp. Matejko, Marjan Sokołowski, Wł. Łuszczkiewicz, Sławomir Odrzywolski i Tadeusz Stryjeński. Jest to pierwszy konkurs architektoniczny, przez Towarzystwo ogłoszony, jak tu mniemają, wyłącznie dla miejscowych architektów i na temat dosyć ograniczony. Sfery artystyczne dziwią się nawet pewnej zbytecznej pompatyczności, z jaką tę sprawę podjęto."

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: W sprawie defraudacyj celnych, popełnionych na Bukowinie, wyjechała znowu komisja z Wiednia, celem przeprowadzenia śledztwa. Uwięziono już 40 osób. — W Zaleszczykach, skutkiem odkrytych w browarze bar. Brunickiego defraudacyj, skarb zaintabulował się w dobrach barona kwotą 150,000 złr.—Na wydzierżawienie klucza podhajeckiego rozpisano licytację z terminem do d. 20-go listopada.—Wydział krajowy uchwalił wnieść udzielenie przez sejm lwowskiemu zakładowi głuchoniemych subwencji 4,400 złr. na rozszerzenie gmachu. — Zmarły dziś w Wiedniu ks. Konstantyn Czartoryski urodził się w Passy pod Paryżem d. 9-go kwietnia r. 1822-go. W r. 1867-ym wybrany został w kurji większych posiadłości do sejmu i rady państwa. Zajmował się tam sprawami szkolnemi. Wybierany po kilkakroć do delegacyj wspólnych i mianowany w r. 1879-ym drugim wiceprezydentem izby panów, powołany został także do trybunału państwa, a w roku 1881-ym otrzymał godność tajnego radzcy. Zajmował się gorąco sprawami sztuki, a specjalnie teatru. Od r. 1853 do 1865-go wydawał z bratem, ks. Jerzym, w Wiedniu czasopismo, poświęcone sprawom sztuki, p. t. *Recensionen und Mittheilungen über Theater und Kunst.* Wydał także następujące dzieła: „*Die Gesellschaft der Musikfreunde und ihr Conservatorium*" i „*Unseres Burgtheaters Glück und Ende*". Zmarły był właścicielem dóbr Pełkinie, w powiecie jarosławskim. Nie był żonatym.

× **Ślub.** W Krakowie odbył się w d. 29-ym października, w kaplicy pałacu biskupiego, ślub panny Marji Ordęga, córki Władysława Ordęgi, b. posła francuzkiego w Tangerze, i ś. p. Jadwigi z hr. Czapskich, z p. Aleksandrem Laskim, synem ś. p. Władysława, dyrektora Banku międzynarodowego w Petersburgu, i Stefanji z hr. Ilińskich.

× **Kardynał Laviegerie** zaniemógł ciężko. W d. 30-ym z. m. dysponowano nawet na śmierć prymasa Afryki, złożonego chorobą w Saint-Eugène pod Algerem. Obecnie stan zdrowia zmienił się na lepsze i w otoczeniu jego powróciła nadzieja utrzymania przy życiu dostojnika kościoła.

× **Ród Bonapartych.** Od śmierci ks. Napoleona rodzina Bonapartych składa się z siedmiu książąt i dziesięciu księżniczek. Napoleon I-szy nie zostawił potomstwa w prostej linji, które wygasło z księciem Reichstadtu. Król Józef zostawił tylko dwie córki, których potomstwo się zlało z rodziną Lucjana Bonapartego, dość liczną, a której teraźniejszym naczelnikiem jest kardynał, noszący także imię Lucjana. Po kardynale następują: brat jego, Napoleon-Karol, ożeniony z księżniczką Ruspoli, rzymianką, z której ma dwie córki, dotąd niezamężne, i siostry: Julja, wydana za margrabiego Del Gallo di Roccagiovina; Karlota czyli Karolina, wydana za hr. Primoli; Marja, żona hr. di Campello, i Augusta, będąca za ks. Gabriellim, którego matka była także księżniczką Bonaparte, urodzoną z pierwszego małżeństwa Lucjana. Nadto rodzina Lucjana była także przedstawiona przez jego brata, ks. Ludwika-Lucjana, ożenionego z Marjanną Cecchi, zmarłą w tych dniach. Ks. Piotr Bonaparte, który zabił najpierw w Canino kapitana żandarmerji papiezkiej, Cagiano, przysłanego, aby go aresztować, a potem we Francji zamordował Wiktora Noir, był także bratem Lucjana. Z małżeństwa swego z Justyną Ruffin zostawił on tylko syna, ks. Rolanda, wdowca po pannie Blanc, współwłaścicielce rulety w Monte-Carlo, i córkę, wydaną za margrabiego de Villeneuve. Potomstwo Ludwika Bonapartego, króla Holandji, zgasło z cesarzewiczem, zabitym przez zulusów. Potomstwo Hieronima, króla westfalskiego, jest podwójne: z jednej strony Patersonowie, którzy nie zostali nigdy uznani za Bonapartych, z drugiej zaś dzieci z drugiego łoża z księżniczką wirtemberską t. j księżna Matylda, wdowa po ks. Demidowie, i książę Napoleon, który zostawił troje dzieci z małżeństwa swego z księżniczką Klotyldą Sabaudzką, córką króla włoskiego Wiktora Emanuela: ks. Wiktora, ks. Ludwika i księżnę Letycję, wdowę po ks. Amadeuszu Sabaudzkim, byłym królu hiszpańskim, jej wuju, a matkę ks. Salemi, który ma dwa lata. Potomkowie siόstr Napoleona I-go nie są bardzo liczni. Z księżnej Piombino została tylko księżna Baciocchi, której cesarzewicz był spadkobiercą. Księżna Paulina Borghese nie miała dzieci. Wreszcie potomstwo Karoliny, będącej za Muratem, królem neapolitańskim, jest liczne i znane.

× **Przyjęcie lorda-majora.** W d. 26-ym z. m. przyjmował u siebie lord-kanclerz nowowybranych: lorda-majora i szeryfów Londynu, aby im oznajmić potwierdzenie przez królowę wyboru ich. Lord-major Evans przedstawiony został lordowi Halsbury'emu przez *recordera* sir Thomasa Chamber, wedle starego, w wypadku tym używanego zwyczaju. Sir Thomas wygłosił przed lordem kanclerzem krótki życiorys kljenta swego, objaśniając kim jest, zkąd pochodzi i jakiemi nadzwyczajnemi odznacza się cnotami. Te ostatnie to były powodem, że jakkolwiek nie więcej nad 43 lat życia liczył, powierzono mu przecie stanowisko naczelnika Londynu. Evans pierwszym jest od stu lat walijczykiem na urzędzie lorda-majora. Lord-kanclerz oznajmił z kolei, iż niewymowne mu sprawia zadowolenie przyjmowanie lorda-majora u siebie, że *recorder* dalekim był jeszcze od wyliczenia wszelkich cnót nowo wybranego, tem przyjemniej mu zatem, jemu, lordowi Halsbury'emu, oznajmić potwierdzenie przez królowę świeżego wyboru.

L'Amico Fritz.

W teatrze tedy rzymskim Costanzi, w d. 31-ym z. m., wystawiono po raz pierwszy drugie z rzędu z zaciekawieniem i niecierpliwością wyglądane dzieło głośnego dziś autora „Rycerskości wieśniaczej".

Czem dla Włoch i muzyki wogóle stać się miał w przyszłości Mascagni? Oto pytanie, którego rozwiązania spodziewano się po premjerze „Przyjaciela Fryca".

Będzie li zbierał trwałe laury Rossinich, Donizettich, Bellinich lub Verdich, czy też błysnąwszy, jak meteor, jak meteor zgaśnie?

Otóż, zdaje się, iż pierwsze przedstawienie nowej trzyaktowej opery, mimo wielkiego jej powodzenia, nie rozwiało jeszcze wątpliwości.

Zresztą i zestawienie dwóch wymienionych dzieł nie prowadzi do żadnych wniosków, jak bowiem „Cavalleria" dziełem jest nieznanego jeszcze talentu, sumiennie do najdrobniejszych szczegółów opracowanem, tak „Przyjaciel Fryc" jest rodzajem improwizacji, rzuconej przez uznanego już i głośnego muzyka od ręki. Parę tygodni zaledwie wystarczyło Mascagniemu na dobycie ze siebie głównych motywów nowej opery.

Bądź co bądź zdania są podzielone, co stanowczo na korzyść zawsze dzieła sztuki współczesnego przemawia.

Oto jak się rzecz przedstawia.

*

Uwertura odznacza się przedewszystkiem tem, iż nie zawiera ani jednego motywu, rozwiniętego w operze. Efekt wywołują tutaj instrumenty rznięte, opiewające w stu taktach piękność poranku wiosennego. Nie jest to właściwie uwertura, lecz preludjum.

Po podniesieniu zasłony słyszymy małe preludjum w tonie F dur w takcie $^{6}/_{8}$. Rabin Sichel (śpiewak Lhérie) prosi Fryca (tenor de Lucia) o posag dla dwojga kochanków, na co Fryc zgadza się z ochotą. W drugiej scenie pojawiają się: Hanezi, Caterina i Federigo i w pięknem *allegretto* w tonie C dur w takcie $^{4}/_{4}$ składają mu życzenia z powodu rocznicy urodzin jego. Po kilku *recitativach* krótkich, trzymanych w tonie wesołym, przechodzi kompozytor do tonu Es dur.

Wszyscy siadają do stołu, poczem Fryc żartując, pyta Sichela, czyby dla odmiany nie zechciał znów uszczęśliwić go jakim projektem matrymonjalnym, podnosi szklanicę i sławi stan kawalerski piosnką tak wesołą, że wszyscy przyłączają się do niej.

W trzeciej scenie ukazuje się właściwa bohaterka

opery, Suzel (pani Emma Calvé), ubrana w skromny włościański strój alzacki z bukiecikiem fijołków w ręku. Wejściu Suzel na scenę towarzyszy króciutki kwartet smyczkowy, napisany w tonie Es dur w takcie $^2/_4$.

Piosnka, w której dziewczyna włościańska składa życzenia swojemu panu, jest prosta, ale mimo to nader efektowna, i w drugiej części przechodzi w ton G-dur. Jest to właściwie rodzaj mówionego *recitativa*, które dopiero przy słowach: *Noi siamo figlie timide e pudiche* przechodzi w szeroką melodję, poczem kompozytor powraca do tonu pierwotnego i kończy *romanzę recitativem* takiem samem, jakiem ją rozpoczął.

W tej chwili rozbrzmiewa nowy toast... jest to muzyka cygańska, wchodzi bowiem na scenę skrzypek, cygan, któremu Fryc niegdyś życie ocalił. Po *Vislinata del Zingaro* (solo skrzypcowe cygana) spodziewano się wiele, wywarło też ono wielkie wrażenie. Melodji *Laceri, miseri, tanti bambini* itd. towarzyszą: wjola, skrzypce pierwsze i drugie i harfa w *sol minore.* Pomiędzy innemi zwraca tu na siebie uwagę podwójny pasaż chromatyczny, wykonany przez fagot i piccolo, co całemu ustępowi nadaje piętno wielce oryginalne. Cygan Beppe (mezzosopran) siada przy stole i pije za zdrowie Fryca, który ściska go serdecznie.

Nowy pasaż kilku zręcznemi akordami doprowadza znów do tonu Es dur; Sichel rozpoczyna przemowę, zachęcając do ożenku Fryca, który woli dobrze jeść i pić, niżli szukać szczęścia w związku małżeńskim. Jest to kompozycja pięknie obmyślana, wymagająca jednakże od wykonawcy-śpiewaka wielkiego talentu deklamacyjnego.

Po tej przemowie Sichela następuje marsz, napisany w tonie C dur i F dur, prawdziwy majsterszyk kompozytorski. W dali brzmią fanfary, zbliżające się coraz bardziej. Rozwija się tu motyw, wielce melodyjny, który niezawodnie wkrótce będzie spopularyzowany na wszystkich ulicach Rzymu. Na scenę wchodzi orkiestra, złożona z czterech klarynetów, czterech trąb, trzech *genis*, dwu bass-klarynetów; przez chwilę grają więc dwie orkiestry, które się nawzajem uzupełniają. Jest to duet orkiestrowy, którym kończy się akt pierwszy, trwający w całości zaledwie 25 minut.

Akt drugi rozpoczyna krótka przygrywka, złożona zaledwie z 32-ch taktów w G dur. Ukazuje się podwórze domu Fryca w Mésanges. Na lewo drzewo czereśniowe, z którego od czasu do czasu spadają na scenę dojrzałe owoce. Śliczne *piccicato* skrzypcowe towarzyszy śpiewowi Suzel, która rwie czereśnie i dziwiąc się olbrzymiej ilości owoców, woła z naiwnością: *oh, le belle ciliege* (o, jakie piękne czereśnie). Zbiera owoce do kosza śpiewając. Po chwili słychać zdala dźwięki piosenki alzackiej z powarzającym się *refrainem*: „kto miłości nie dochował, stracił całą nadzieję"; na scenę wchodzi Fryc, rozpoczyna się duet.

Suzel wręcza Frycowi podarunek, skłania się zarumieniona i rozpoczyna w A dur arję: „Oto czereśnie purpurowe, jak piękna barwa ta." W miejscu, w którem Fryc zapytuje, jak wyglądają pola, znajduje się porywający pasaż orkiestrowy, malujący krajobraz wiosenny.

Schadzkę przerywa wejście Beppa, cygana i przyjaciół. W tem miejscu kompozytor ucieka się do całkiem nowego efektu orkiestrowego. Słychać pasaż trąbki, towarzyszącej melodji, granej przez *piccolo* o dwie oktawy wyżej.

Po duecie tym, odznaczającym się nagromadzeniem mnóztwa szczegółów, właściwych tylko Mascagniemu, następuje tak zwana scena biblijna pomiędzy rabinem Sichelem a Suzelą, rozpoczęta przez instrumenty dęte w tonie *G-dur*. „Kiedy Abraham zestarzał się wśród błogosławieństwa Bożego, zawołał swego najwierniejszego sługę i rzekł do niego: „Idź do mojej ojczyzny i wybierz żonę dla mojego Izaaka". Śpiewowi towarzyszą tutaj trąby i trombony. Duet ten jest jednym z poważniejszych ustępów opery, a melodja jego przypomina formy starych śpiewów, jakie często słyszeć można na wschodzie. Sprytny rabin zmusza Suzel podstępnie do wyjawienia swej tajemnej miłości dla Fryca; Suzel płacze, chór tymczasem po za sceną powtarza melodję z duetu przy akompanjamencie obojów.

Akt kończy powtórzenie motywu duetu czereśniowego, rozpoczęte przez dwoje pierwszych skrzypiec, następnie przez drugie i t. d.

Akt trzeci rozpoczyna się wielce oryginalnym *recitativem* tenorowem. Śpiewowi tenora akompanjują dwa klarnety i oboje.

Najpiękniejszym ustępem aktu trzeciego jest duet miłosny Fryca z Suzel. Rozpoczyna się on w takcie $^4/_4$ *tempo andante mosso* w *C dur*, tempo zmienia się następnie na $^3/_4$, lecz w końcu powraca do rytmu pierwotnego. Przy wybitniejszych frazach miłosnych tenorowi towarzyszy tak zwane kontratempo instrumentów smyczkowych. W miejscu: „Niechaj Bóg otworzy ci moje objęcia", rozbrzmiewa prześliczne *tremolo* instrumentów smyczkowych, zakończone długiem wysokiem *do* sopranu.

Opera kończy się powtórzeniem motywu tonora, śpiewanego przez wszystkich siedmiu solistów.

Nowe dzieło Mascagniego ma jedną odrębność, a mianowicie chór, który nie ukazuje się nigdy na scenie, śpiewa piosenki alzackie za kulisami. Nie brak tu także *intermezza.* W tem ostatniem powtarza się motyw cygański z pierwszego aktu w tonie *A-dur*, przy akompanjamencie harf. *Intermezzo* składa się z 60 taktów.

Opera nie jest długa: pierwszy akt trwa 25 minut, drugi 30, trzeci 40 minut; widowisko więc w teatrach włoskich, gdzie po operze daje zawsze trzyaktowy balet, nie przeciąga się do późnej nocy.

*

Bisowano siedem ustępów. Szczególnie burzą oklasków przyjęto ustępy: wejście Suzeli i jej piękną piosnkę o fijołkach, pieśń cygana śpiewaną przy akompanjamencie skrzypców, tudzież finał aktu pierwszego. W akcie drugim musiano powtarzać duet o czereśniach, a następnie pieśń o wiośnie. Wielkie wrażenie w akcie drugim wywarł duet Sichela z Suzelą, oparty na motywie wschodnim, choralnym.

Po odegraniu preludjum do aktu trzeciego wywołano Mascagniego sześć razy, jest to bowiem podobno majstersztyk kompozycji orkiestrowej.

Krytycy podnoszą wogóle instrumentację, która ma być staranniejszą i lepszą nawet, niż w „Rycerskości wieśniaczej".

O zapale, z jakim przyjmowano nową operę, świadczy fakt, że Mascagniego wywołano ogółem 33 razy, a publiczność włoska nie jest do tego zbyt pochopną. —*b*—

≌ W dniu 29 października r. b., pobłogosławionym został w kościele Przemienienia Pańskiego w Warszawie związek małżeński pomiędzy p. Marją Bujnowicz a p. Józefem Małczyńskim.

Szczęść Boże nowożeńcom! 3845

— *Sprostowanie.*—W dzisiejszym numerze porannym, w artykule „Ile mieszkańców ma Królestwo Polskie?" mylnie wydrukowano nazwę miasta Garczów, zamiast *Parczów*, w tabelce miast gubernji siedleckiej.

— Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej: Rafał Gerłowski jako karę rs. 1.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci: T. K. rs. 2.

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

Now. wr. zamieszcza następujący list z powodu ciągłego podnoszenia się cen żyta:

„W chwili obecnej—pisze autor listu—rząd zajęty jest nieustannie kwestją żywnościową. Jako jeden ze skutecznych środków uznano tymczasem wydawanie zaliczeń na zakup zboża i artykułów żywności, a zatem jest rzeczą niezbędną zbadać bliżej kwestję, w jaki sposób ustanawiane są obecnie ceny zboża na rynkach wewnętrznych.

„W obrocie handlowym cena towaru zależy: popierwsze od stosunku pomiędzy żądaniem a zaofiarowaniem i powtóre od możności zastąpienia danego towaru innym w zależności od tego, czy dany towar jest w życiu codziennem—niezbędnym lub nie. Przy normalnym urodzaju zaofiarowanie o tyle przewyższa żądanie, iż gospodarze wiejscy i kupcy zadawalniają się zwykle bardzo umiarkowanym zyskiem. Jeżeli czasem zdarza się rok nieurodzajny, to, chociaż zboża pozostaje jeszcze wiele z lat zeszłych, mimo to kupcy zwykle podnoszą ceny i ciągną znaczne zyski. Ceny zboża mogą podnieść się do takiej wysokości, że dla większości konsumentów stałyby się niedostępnemi. Jednocześnie zdarza się także, iż wielu spekulantów bankrutuje, jeżeli nie zdążyli pozbyć się przed nowemi zbiorami skupionych względnie po wysokiej cenie zapasów.

„Zboże, jako produkt niezbędny i niedający się zastąpić, może dojść do olbrzymiej ceny. Wszelka pomoc ze strony państwa i licznych zakładów dobroczynnych ułatwia wprawdzie ludności nabywanie produktów żywności, lecz nie jest w stanie zapobiedz podwyższaniu cen; przeciwnie—pomimo woli nawet dopomaga do jeszcze większej podwyżki. Rząd może regulować ceny tylko w tym wypadku, jeżeli posiada w swoich rękach wielką ilość tego lub innego produktu, lecz ani jeden rząd nie jest w stanie zaopatrzyć się w taki zapas zboża, aby mógł regulować jego cenę w razie nieurodzaju. W tym ostatnim wypadku zdarza się, iż rząd zmuszony jest uciec się do środków nadzwyczajnych, aby przeszkodzić bogaceniu się pewnej garstki spekulantów kosztem biedniejszej ludności.

„W prawodawstwie pruskiem istnieje postanowienie, tyczące się prawa państwa w razie głodu, grożącego ludności. Wtedy rząd ma wszelką możność sprzedawać po cenie przystępnej zapasy zboża osób prywatnych, oprócz części niezbędnej dla wyżywienia samych posiadaczy zboża. Oto tekst danego prawa:

„*Bei entstehenden Getreidemangel, ist der Staat, zur Abwendung einer drohenden Hungersnoth, berechtigt, die Besitzer von Getreidevorräthen zur Ausstellung derselben zum seinen Verkaufe, jedoch mit Vorbehalt ihres eigenen Bedürfnisses, zu nöthigen*" (*Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten T. I. Tit. II. par.* 7).

„W Rosji art. 575 t. X-go Zb. praw mówi wyłącznie o eksproprjacji własności nieruchomej, jednakże prawo przewiduje również wypadek wywłaszczenia ruchomości, a mianowicie w razie poboru koni w czasie wojny."

Ze swej strony *Now. wr.* sądzi, iż możnaby do pewnego stopnia ograniczyć spekulację cenami żyta, gdyby zechciano zwrócić się do kupna innego rodzaju ziarna np. kukurydzy, którą można sprowadzać tanio z Rumunji.

„Dlaczego wszyscy—pisze gazeta petersburska—zwracają się wyłącznie do żyta, choćby mieszanego z otrębami i lebiodą? Wszystkie usiłowania skierowane są do tego, aby kupować żyto i tylko żyto, a z tego korzysta tylko spekulacja. Dziś ten nawet, który nigdy nie handlował żytem i nie ma o nim żadnego wyobrażenia, zaczyna skupować owo zboże w celach zysku, jak się kupuje papiery giełdowe, pochwycone wirem nagłej podwyżki. Żyto jest dziś dogodniejszem nawet od tych papierów procentowych i spekulacja liczy na to, że doprowadzi cenę żyta do 2-ch, a może i 3-ch rubli za pud. Wszyscy jak gdyby zapomnieli, że istnieją inne rodzaje zboża: jęczmień, kukurydza, wreszcie pszenica. Czyż niema istotnie rady, aby przez zwrot w innym kierunku osłabić szanse spekulacji?"

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Najświeższe rozporządzenie, zabraniające wywozu wszelkiego zboża, prócz pszenicy, wywołało na tutejszej giełdzie zbożowej prawdziwą sensację. Właściciele zapasów zboża oswajają się z myślą, że wypadnie im zbywające ilości ziarna przesłać wewnątrz państwa i liczą na to, że ulgi taryfowe na kolejach, jakie obowiązują w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, zastosowane będą do wszelkich transportów zboża. (*Aj. póln.*)

Petersburg 3-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— *Birż. wied.* notuje pogłoskę, iż wytłoczyny z nasion lnianych, konopnych i słonecznikowych będą mogły być wywożone za każdorazowem specjalnem zezwoleniem p. ministra finansów w takiej tylko ilości, która zbywa od potrzeb wewnętrznych. (*Aj. półn.*)

Petersburg 3-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nowosti* otrzymują depeszę, iż w powiatach cywilskim i jadryńskim, w gub. kazańskiej, wybuchł tyfus głodowy. Władze administracyjne miejscowe przedsięwzięły odpowiednie środki. (*Aj. półn.*)

DECENTRALIZACJA KOLEJOWA.

Kraków 3-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Według doniesień z Wiednia, rząd zgadza się na żądanie delegacji galicyjskiej co do utworzenia we Lwowie głównego zarządu kolei państwowych galicyjskich. Jako głównego dyrektora wymieniają dotychczasowego dyrektora lwowskiej dyrekcji ruchu, p. Kłosowskiego. Dyrekcja ruchu pozostanie w Krakowie bez zmiany kierownika, którym jest p. Kolosvary. Na utworzenie w kraju osobnej rady kolejowej galicyjskiej rząd się nie zgadza.

UROCZYSTOŚĆ HELMHOLZA.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajszy obchód 70-ej rocznicy urodzin Helmholza skończył się bankietem wieczornym w „Kaiserhofie", w którym uczestniczyli przedstawiciele rządu i najwybitniejsi mężowie nauki niemieckiej i zagranicznej. Minister Boetticher wygłosił pierwszy toast.

REFORMA ARTYLERJI.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Do *Koelnische Zeitung* donoszą z Berlina: W tutejszych sferach wtajemniczonych sądzą, że jednorazowe wydatki na pomnożenie i ulepszenie materjału artyleryjskiego, zwłaszcza zaś na wprowadzenie jednolitego typu pocisków obliczone będą w przyszłorocznym budżecie w sumie 110-iu miljonów marek. Wydatek ten pokryty będzie przez zaciągnięcie pożyczki. (*Aj. półn.*)

POLICJA MORALNOŚCI.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Saale Zeitung* donosi, że mężczyzni stojący w pewnych związkach z prostytutkami (*Zuhälter*), o ile są obcej narodowości, wydaleni będą z Berlina, jako indywidua szkodliwe dla dobra ogółu.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urzędowy komunikat donosi, iż z powodu ostatnich zbrodni zamierzone są: reforma instytucji stróżów nocnych i wzmocnienie policji wykonawczej.

Paryż 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Projekt prawa o ukróceniu prostytucji nakłada karę do dwóch lat więzienia i grzywnę do 1,000 fr. na osoby, ułatwiające prostytutkom przez wynajem mieszkań itd. wykonywanie ich rzemiosła. Osoby, utrzymujące pokątne związki z prostytutkami dla korzystania z ich dochodów, karane będą więzieniem do lat pięciu, poczem, jako wagabundy, wydalane na dalszych lat pięć z miejsca praktyki. Celem ukrócenia nieobyczajnych publikacyj, wydane będzie osobne prawo.

TRAKTATY HANDLOWE.

Rzym 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Economista d' Italia* donosi, że nadwyżka w budżecie 1892/3 wyniesie 20 miljonów lirów. Zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Włochami i Niemcami lada chwila oczekiwane; z Austrją również rokowania zbliżają się ku końcowi.

KARDYNAŁ LAVIGERIE.

Paryż 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Kardynał Lavigerie zapadł ponownie na reumatyczne sparaliżowanie (z którego zaczął się podnosić; *przyp. red.*). Jakkolwiek chory przyjął św. sakramenty, niebezpieczeństwo bezpośrednie życiu jego nie zagraża.

WYBORY W CORKU.

Dublin 3-go listopada. (*T. pr. Kur. W.*) — W ostatniej walce w Corku kilkaset ludzi poniosło rany. Szpitale przepełnione.

PRZESILENIE W BELGRADZIE.

Belgrad 3-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— Przesilenie objęło już cały gabinet. Czterech ministrów zachwianych, w ich liczbie Pasicz.

FILLOXERA.

Budapeszt 3-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Nowa filloxera pustoszy kartofle.

Wiedeń 3-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Królestwo greccy zabawią tu do środy. Mieszkają w „Hôtel Imperial". Żadnych przyjęć u dworu niema.

Praga czeska 3-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Hlas naroda* donosi, że wkrótce odbędzie się zgromadzenie stronnictwa staroczeskiego, na którem uchwalonem zostanie złożenie mandatów przez posłów staroczeskich.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Kapitan korwety Rüdiger, dotychczasowy zastępca gubernatora Niemieckiej Afryki Wschodniej, barona Sodena, mianowany został komendantem niemieckich wojsk kolonjalnych (a więc następcą Wissmana; *przyp. red.*).

Poznań 3-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — *Dziennik poznański* ogłasza nominację prałata księdza Florjana Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. (*Aj. półn.*)

Paryż 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Radykaliści zamierzają przejść do opozycji. Rząd wszelako, wzmocniony sukcesami polityki zewnętrznej, nie obawia się odstępstwa.

Paryż 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki ogłosiły pismo kardynała Langénieux do ministra sprawiedliwości, w którym tenże zaprzecza najkategoryczniej oświadczeniu, złożonemu w izbie przez ministra Ribota, jakoby Papież pochwalił okólnik Fallières'a.

Londyn 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Szkody, zrządzone przez pożar w Sandringham House, rezydencji księcia Walji, oceniają na 10,000 funtów sterlingów.

Berlin 3-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 205 50 (wczoraj 206.50)
Ruble na dostawę 203 50 (wczoraj 203.50)

GIEŁDA.

Warszawa d. 3-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader niepomyślnie, zapowiadały bowiem 203, 202.50 i 202.25, co odpowiada kursom 49.25, 49.37½ i 49.45 bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze z Berlina zaznaczały ospałe i słabe usposobienie skutkiem wiadomośc z Paryża. Petersburg, z powodu święta, taksacyj dziś nie nadesłał. Nasze zebranie giełdowe pod wrażeniem tych telegramów usposobione było dla walut bardzo mocno i, rozpocząwszy obroty tanim kursem 49.10 (równia 203.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, podniosło tę cenę szybko do 49.60 (t. j. 201.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 50 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 1.15 rs. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś również bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lutego r. p. po 50.45 (t. j. 198.20 m.), w końcu grudnia r. b. po 49.75, 49.92½, 49.95 i 50 i w końcu b. m. po 49.75, 49.80, 49.85 i 49.90, a z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca grudnia r. b. po 50 i do połowy b. m. po 49.75.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 49.10, 49.30, 49.40, 49.42½, 49.45, 49.50, 49.55 i 49.60, przeważnie jednak po 49.40, 49.42½, 49.45 i 49.50. Trzymiesięczny **Gdańsk** brano po 49.35 i 49.37½, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.05, 49.10, 49.15 i 49.20. **Londyn** krótki kupowano po 9.93. Za **Paryż** krótki osiągano 39.95. **Wiedeń** krótki zbywano po 85.35.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn po rs. 10.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, **przy tendencji** bardzo słabej. Żądano za listy **likwidacyjne** 96.75 i 96.50 **względnie do wielkości odcinków**, bez pokupu. Wschodnie **pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 98.50 II i III em., zabrano kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 205.50, 204 203.50 i 203. Pożyczkę wewnętrzną 4% **z roku 1887-go I-ej em.** cedułą notuje po 92.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.50 I-ej ser. i po 98.80 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tys. ostatniej serji po 98.60, 98.50 i 98.40, oraz rs. 30,000 z odbiorem w d. 10-ym b. m. po 98.40. **Listy zastawne** miasta Warszawy ofiarowano po 101 I-ej ser., po 100 II-ej s., po 98.75 III-ej ser. i po 98 IV-ej i V-ej s., których poszukiwano 97.50.

Notowano dziś w żądaniu: po rs. 1.60 kupony celne, 50 kop. za marki w gotówce, których wzięto kilkanaście tysięcy po 49.40 i 49.45, po 86 kop. guldeny i po 40½ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 49.80, za Londyn krótki 10, za Paryż krótki 40.20 i za Wiedeń krótki 86.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.78 *netto.* Wiadro 78% rs. 9.33 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne.. **Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.65.**

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im listopada. Usposobienie targu zbożowego było mocne. Dowozy pszenicy mniejsze, przy ruchu więcej ożywionym, spowodowały zwyżkę notowań. Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 400 korcy, za wyborową płacono 8.35 do 8.55, za białą 8.25, za pstrą 7.50. Dowóz żyta wynosił zaledwie 100 korcy. Tendencja niewyraźna. Płacono za wyborowe 7.40, średnie po 7 rs. Owies bez zmiany, sprzedawano detalicznie po 3.15 do 3.50, stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 25 do 30 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2 listopada 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	3	wagonów	198	wagonów
Owsa	—	"	88	"
Mąki żytniej	—	"	33	"
Mąki pszennej	—	"	41	"
Kaszy jaglanej	2	"	299	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	5	"
Pszenicy	—	"	84	"
Jęczmienia	3	"	88	"
Grochu	—	"	3	"
Gryki	—	"	1	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	15	"
Łoju	—	"	—	"
Makuchów	—	"	4	"
Mąki kartoflanej	—	"	15	"
Cukru	1	"	—	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	1	"
Kukurydzy	—	"	1	"
Razem	9	wagonów	827	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 125 do 130 kop. za pud.
Owies	od 86 do 100 " " "
Kasza jaglana	od 125 do 135 " " "

Łódź 31-go października.—Na tutejszych targach zbożowych w ostatnich dniach ruch był bardzo mały. Wczoraj nie dowieziono nic wcale na nowy na nowy rynek, ale też i popytu nie było żadnego. Na stacji towarowej sprzedano od wtorku: 1800 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.35 i 200 korcy jęczmienia po rs. 3.52. Ceny siana, słomy i koniczyny nie uległy żadnej zmianie. W tym tygodniu przywieziono koleją kilka wagonów ziemniaków.

Libawa 30-go października.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) słabiej, russkie 127 od 128 kop., suche litewskie 125 do 126 kop. Pszenica bez obrotów. Owies biały stale, na terminy: litewski suchu 85 kop., dobry od 85 do 86 kop., wyborowy 87 do 88 kop., kurlandzki i litewski w wysokich gatunkach od 90 kop., loco wyborowy 95—99 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym bez zmiany, wyborowy 87—88 kop., zwyczajny 86 kop., owies czarno-pstry od 84 kop. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 87 do 89 kop., litewski dobry 85 do 86 kop. (za 100 funt. hol.), na paszę suchy 87 do 88 kop. Hreczka (z gwar. wagi 100 funt. hol.) 107 kop., lżejsza 102 do 103 kop. Groch suchy słabo, na paszę 104 do 105 kop. Bób 104 do 105 kop. Fasola biała 105 do 110 kop. Siemię lniane słabo, 132 do 150 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Siemię konopne 150 kop. nominalnie. Lnica 105 do 115 kop. nominalnie za pud. Dowóz w d. 27-ym i 28-ym października wynosił: 22 wagony żyta, 19 wag. jęczmienia, 305 wagonów owsa i 244 wagonów różnych innych towarów.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3 listopada 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	99.50	—.—
małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.—	—.—
„ „ „ II	100.—	—.—
„ „ „ III	98.75	—.—
„ „ „ IV	98.—	97.50
„ „ „ V	98.—	97.50
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.75	—.—
„ „ małe	96.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	98.50	—.—
III „ „ „ 100	98.50	—.—
4% nowa pożyczka	92.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5%, kop. 172^{8}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 42^{2}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 2^{4}
Od Listów likwidacyjnych kop. 160^{4}
Od Obligów m. Warszawy 26^{4}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 3 listopada 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	750	—
„ „ biała . . .	—	—	825	—
„ „ wyborowa .	—	—	835	855
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	740	—
„ średnie	—	—	700	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	315	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

MAGASIN FRANÇAIS, 1697 R

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.

Nowość: Sprzedaż pod gwarancją, nieprzemakalnych Meksykanów kortowych (bez gumy).—**Ceny nizkie sta**

Ważne dla PP. Fabrykantów Gilz do papierosów.

BOBINY białe i mais różnych rozmiarów słynnej francuzkiej fabryki

JOSEPH BARDOU & FILS

W PERPIGNAN,

nadeszły do JÓZEFA LUBELSKIEGO, Tłomackie Nr 11.

Powyższa fabryka egzystuje od 1849 roku i otrzymała za swoje wyroby 65 złotych i srebrnych medali, jako też dyplomów na rozmaitych wszechświatowych wystawach.

Główny Reprezentant na Cesarstwo 1539

C. Neander w Petersburgu, Wasili Ostrow, 13 linja Nr 2.

„Janina."

Pracownia Sukien, Wykończenie eleganckie, ceny bardzo przystępne.—**Hoża 14, m. 7.** 1486

WYPRZEDAŻ

zupełna porcelany, szkła, tac, noży, zabawek, z powodu zwinięcia interesu

№ 41. Nowy-Świat № 41.

Wereitin. 1482

TRICOT CONFIELD POTNIKI.

POSZUKUJE się zaufanego domu handlowego burtowego, posiadającego specjalność: **guziki, wyroby galanteryjne i konfekcje, do wyłącznej sprzedaży prawdziwie amerykańskich**

Potników Confield,

gwarantowanych jako trwałych i nieprzemakalnych. 1788R

PERSICANER & C°, HAMBURG, Pickhuban 5.

MERAN Hotel de l'Europe, najlepsza pensja od 3 zł. reńskich. 1787R **A. DIEHL.**

Skład Włóczek, Filozel i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

poleca **WW. Paniom: Włóczki** do haftu, **Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy, Desenie, Krosienka, Tamborki,** a także **Hafty** zaczęte i gotowe na **kanwie, atłasie, aksamicie, pluszu** i oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane,** przytem i towary **Niciarskie.**—Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 1542

Ceny nizkie.

Interesujące fotografje.

Lektura francuzka, niemiecka, angielska.

25 kop. KATALOG 25 kop. 1795

E. F. A, Schlöffel. Amsterdam (Holanja).

205

morgów lasu dębowego i sosnowego,

w gub. Lubelskiej, nad rzeką spławną Wieprzem, do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, w Kancelarji Hr. Zamoyskich, Rymarska 8. 1793R

Kalosze gumowe

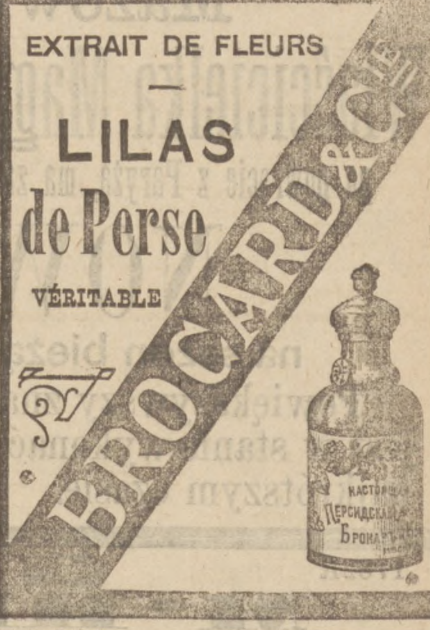
i ulubione kortowe z klamrami,

poleca Nowo-otworzony Magazyn

M. Zielińskiej,

Senatorska № 22, wprost Placu Teatralnego w Warszawie. 1792R

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Motela Peretza.

Stosownie do art. 512 K. H., zawiadamia niniejszem wierzycieli rzeczonej massy, iż Sąd Handlowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 10 (22) Października 1891 r., wyznaczył nowy ostateczny jednomiesięczny termin do sprawdzenia ich przetensyj i że Sędzia Komisarz tejże massy naznaczył następujące stałe dni do sprawdzania: 28 Października (9 Listopada), 4 (16), 11 (23), 18 (30) Listopada i 22 Listopada (4 Grudnia) 1891 r., w których to terminach zechcą wierzyciele stawić się przed Sędzią Komisarzem i syndykiem z dokumentami, usprawiedliwiającemi ich pretensje w Wydziale upadłości Sądu Handlowego przy ulicy Długiej pod № 7, o godz. 11-ej przed południem.

Warszawa, dnia 21 Października (2 Listopada) 1891 roku.

Henryk Hoffmann.

1588 Adwokat Przysięgły.

Znaczna firma poszukuje **agenta,** posiadającego wyrobione stosunki w dekasterjach cywilnych i wojskowych.—Adresować oferty należy pod lit. **W. W.,** do **Mays,** 162 Piccadilly, London, England. 1789R

W środkowym punkcie

miasta ŁODZI,

przy ulicy Piotrkowskiej № 78 nowy, w bliskości Grand Hotelu, do wynajęcia świeżo wyrestaurowany

OBSZERNY SKLEP,

z 5-ma przyległemi pokojami. 1784r

Rs. 10 nagrody

temu, kto odprowadzi do domu № 35 przy ulicy Jerozolimskiej, mieszkania № 16, wybiegłą suczynkę małą z pinczerów, czarną, z białą piersią i białemi łapkami. 1544

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 29 Października (10 Listopada), o godzinie 11 zrana, w Kancelarji 13-go Białozierskiego Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Lassy Pułku Piechoty, mieszczącej się w Koszarach Skarbowych przy mieście Łomży, odbędzie się licytacja głośna na dostawę mięsa i różnych produktów dla pułku.

Życzący przyjąć udział w licytacji, raczą przybyć w terminie powyżej oznaczonym do Kancelarji Pułkowej, mając przy sobie wadjum wynoszące rs. 1,000 na mięso i rs. 1,000 na produkty oraz dowód handlowy, dający prawo trudnienia się przedsiębiorstwami do wysokości rs. 40,000 obrotu rocznego. 1794r

---

APTEKA

z fabryką wód gazowych do wydzierżawienia w Kurskiej gubernji. Wiadomość Leszno 48, w sklepie kolonjalnym. 1548

Majątek ziemski

chcę kupić w jednej z gubernij Królestwa Polskiego.—Warunki z oznaczeniem ilości ziemi, budynków, inwentarza żywego i martwego, odległości od najbliższego miasta i stacji drogi żelaznej, wraz z ceną szacunkową uprasza się nadsyłać pod adresem W-ej H. Leszczyńskiej, ulica Nowogrodzka № 29, m. 30. dla R. S. 1549

Widok 3.

Kupuję i sprzedaję

Garderobę damską

mało używaną.

Widok 3.

Para koni

rosłych karecianych.

lat 4 i 5 ciemne kasztany, będą **do sprzedania** w Piątek i Sobotę w hotelu Polskim, furman Antoni. 1541

Daktyle Marokańskie

tegoroczne świeże

oraz **Malaga Rodzynki, Figi** smirneńskie, **Prunelki,** poleca handel

L. Wróbel,

Krakowskie-Przedm. № 25. 1537

Majster apretury

wyrobów wełnianych, krajowiec, kawaler, władający językami: russkim, niemieckim i polskim, zaopatrzony w chlubne świadectwa znaczniejszych fabryk tutejszych i zagranicznych, poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie.—Oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma, pod literami: „A. C." 1581

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną

Huste-Nicht

Gerichtl. geschützt.

„Nie kaszlaj"

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadzać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą.

Główny Skład dla Rossji u W. Auricha w St.-Petersburgu, Kołokolnaja 18—19. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji. 1703

Z wolnej ręki do sprzedania

Majątek Ziemski,

położony 9 wiorst od Włocławka, 7 wiorst o stacji Kowal, obszaru 558 morgów 293 prętów Ziemia w najlepszej kulturze, czysto pszenna Gospodarstwo mleczne, łąki, torf.

Budowle, inwentarz żywy i martwy w najlepszym stanie.

Przedstawia wyjątkowo dobry interes, sprzedaje się jedynie dla tego, że obecny właściciel zmuszony jest przenieść się do miasta

Bliższych wiadomości udziela **Geor Wundsch, Walewskie przez Włocławek.** 1748

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 73,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, d. 3-go Listopada 1891 roku, o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera G. Zigeler, w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, AMSTERDAM. 1786R

WEESP (Hollandja). C. J. VAN HOUTEN & Zoon.



Wystawa francuzka w Moskwie Klassa 14, za zezwoleniem Piotrkowskiego Medycznego Zarządu.

Nowy Cold-Cream Aldehyde

Chemika Władio.

Aldehyde nie zawierający cząstek tłuszczu, nigdy się nie psuje i nie pozostawia plam na ubraniu.

Mały flakon 60 kop. Duży flakon rs. 1.

Sprzedaje się w aptekach, lepszych aptekarskich i perfumeryjnych magazynach.

Skład główny u W. Kremera, Staro-Gościnny Dwór № 29—30 w Moskwie.

Trzciński, Urbanowicz i Różycki, Krakowskie-Przedmieście № 17 w Warszawie. 1427r

Clarisse Lardenoy,

Mazowiecka 20,

Właścicielka Magazynu Mód i Sukien,

po powrocie z Paryża, ma zaszczyt zawiadomić, że wszystkie

NOWOŚCI

na sezon bieżący już otrzymała.

Powiększywszy znacznie SWOJE ATELIERS, jest w stanie wykonać każde zamówienie w jak najkrótszym czasie. 1791R

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż od dnia dzisiejszego, **bonifikować** będzie w stosunku rocznym:

Od wkładów na Rachunki przekazowe

	Osobom obcym	Członkom
płatnych za okazaniem	2%	$2\frac{1}{2}$%
„ za 3 dniowem wypowiedzeniem	$2\frac{1}{2}$%	3%
„ za 7 „	3%	$3\frac{1}{2}$%

Od lokacji terminowych

	Osobom obcym	Członkom
z terminem 3 miesięcznym	4%	$4\frac{1}{2}$%
„ 6 „	$4\frac{1}{2}$%	5%
„ 12 „	5%	$5\frac{1}{2}$%

Pobierać zaś będzie:

Od skupu weksli, pożyczek na papiery publiczne, zaliczeń i otwartych kredytów zabezpieczonych papierami publicznemi $6\frac{1}{2}$%—$8\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym. 1785r

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty oraz **biały parowy, prawdziwy**

LOFODZKI,

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

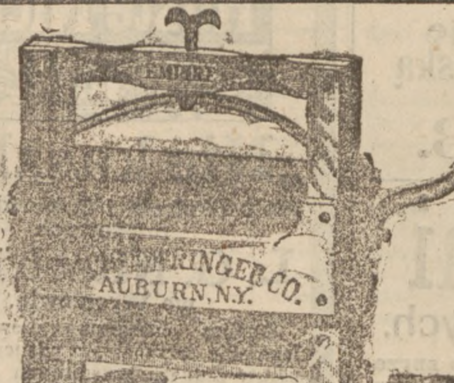
1790R **ulica Miodowa № 8 (nowy).**

1782R **Właścicielka Salonu Mód**

M-me HENRIETTE, Senatorska 24, I-sze piętro.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn wielkim wyborem kapeluszy, po cenach bardzo przystępnych, czem się poleca Szanownym Paniom.

Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.



Oryginalne amerykańskie Wyżymaczki

„EMPIRE"

oraz SAMOWARY TULSKIE,

Lodownie pokojowe, Łóżka meblowe żelazne, Magle, Pralnie, Wanny pokojowe z piecykami, poleca **Specjalny Skład sprzedaży na raty**

po 50 kop. i po 1 rs. tygodniowo — lub za gotówkę,



EMIL TREPTE, Marszałkowska 147 (róg Próżnej ulicy).

Reparacje wyżymaczek wykonywają się z oryginalnych amerykańskich części. 1193R

Po 50 kop. i 1 rs. tygodniowo.

Nauka i wychowanie.

Angielka z francuzkim, niemieckim, rysunkiem,—francuzka z niemieckim, niemka z russkim, poszukują miejsca. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 3156r

A) Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11, dawny dom Roezlera. Po południu osobne lekcje gimnastyki. 32569

A! Nauczycielka z Paryża, dyplomowana, poszukuje lekcyj francuzkiego. Żórawia 33, m. 7, trzecie piętro. 32452

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści, ceny bardzo przystępne. 31787

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55. 30236

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. **Jasna 2, róg** Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 32581

Adela Mieszkowska, szkoła freblowska, Leszno 42. Tamże pokój do wynajęcia. 31550

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8. Francuzka świeżo przybyła do umieszczenia zaraz. 32574

Gimnazistka z francuzkim udziela lekcyj. Wspólna 10, m. 4, od 2—4. 32504

„**Jak** pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Twarda 38, mieszkania 7, 5—8 wiecz. 32370

Konwersacja francuzka i niemiecka, tanio Senatorska 5, front, mieszkania 4. 3043r

Konserwatorka ostatniego kursu daje lekcje muzyki, przysposabia do wszystkich kursów konserwatorjum. Żórawia 15, mieszkania 14. 32529

Lekcje muzyki i teorji, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwionym sposobem. Długa 18, m. 17. 3075r

Nauczycielka odznaczona złotym medalem, poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 32575

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj—specjalność, polski. Bednarska 24, m. 2, od 2—4. 32180

Nauczycielka, posiadająca patent wyższy, (matematyka), poszukuje lekcyj, korepetycyj. U siebie rs. 4 miesięcznie. Nowogrodzka 21—12. 32142

Nauczycielka, mająca patent rządowy, przygotowuje do klas i udziela lekcyj i korepetycyj w domu za rs. 4.—Chłodna 50, mieszkania 2, od godz. 9—6. 32351

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną. Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 7, od 4—8 wieczorem. 32376

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 30720

Poszukuje się panienki lat 14 do wspólnej nauki i wychowania. Warunki przystępne, konwersacja w obcych językach. Hoża 7, mieszkania 43, od 11-ej do 4-ej, na dole. 32291

Potrzebny jest student lub uczeń skończony realista, zaraz, na wyjazd, do przygotowania chłopczyka do pierwszej klasy. Wiadomość: hotel Angielski № 32, od 8 do 9-ej rano. 32499

Przygotowuję do szkół realnych; udzielam lekcyj russkiego. Oferty zostawiać: Świętokrzyzka 11, m. 6. 32518

Potrzebna jest osoba dla przygotowania na wolnowstępującego do wojska, za 6 rs. miesięcznie. Mokotowska 53—3. 32484

Potrzebny korepetytor, chrześcjanin z francuzkim i niemieckim, do uczennicy klasy 2-ej, wynagrodzenie rs. 8. Świętojerska № 21, mieszkania 16. 32289

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie, kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, m. 5, od 4-ej do 8-ej. 32297

Rzadka okazja nauczenia się języka francuzkiego po przystępnej cenie! Lekcje zbiorowe języka i literatury udziela u siebie patentowany nauczyciel. Aleje Jerozolimskie № 43—7. Zastać od 2—4. 30619

Student russki, poszukuje lekcyj. Złota 26, mieszkania 30. 32366

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj.—Wiadomość: Królewska № 3, mieszkania 13. 32301

Student uniwersytetu, izraelita, poszukuje lekcyj korepetycyj lub kondycyj. Karmelicka 17—11. 32453

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 7, m. 28. 3151r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wynagrodzenie umiarkowane. Krucza 31—57. 32482

Śpiewu lekcyj udziela paniom, osoba młoda, kształcona przez dobrych nauczycieli. Marszałkowska 133, m. 8, międy godz. 1—4. 32496

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jagwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Zapis dzieci codziennie. 25925

Za 3 rs. mies. przysposabia do gimnazjum student pedagog. Wiadomość: Krucza № 48, mieszkania 18. 3.304

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 30951

A) Garde-malade poszukuje miejsca do chorych. Długa 28, m. 14. 32458

Była siostra miłosierdzia poszukuje miejsca do chorych lub do zarządu domem. Zna się dobrze na kuchni. Drewniana 14, mieszkania 23. 32457

Bona polka z początkami gimnazjalnemi i muzyki, bez konwersacji, poszukuje miejsca; 5-letnie świadectwo. Przyrynek № 15, mieszk. 32. 32113

Buchalter zdolny, posiadający chlubne świadectwo, języki polski i russki, mogący przedstawić poważne referencje, poszukuje prowadzenia ksiąg tu, na prowincji lub w Cesarstwie. Oferty pod „Buchalter" przyjmuje kantor niniejszego pisma. 32327

Człowiek nieposzlakowanej uczciwości, posiadający świadectwo długoletniej i sumiennej służby, poszukuje miejsca w interesie technicznym, handlowym lub inkasenta; w razie potrzeby złoży kaucji sto rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Aleksander." 32512

Francuzka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca lub demi-place w domu zamożnym. Adresy przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. A. J. 3151r

Korespondencję niemiecką, polską, prowadzę wieczorami. Oferty: Twarda 66, mieszkania 5. 32099

Kucharz samotny, przybyły z prowincji, posiadający świadectwa, obeznany z prywatną i restauracyjną kuchnią, poszukuje miejsca.—Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera „Poszukujący № 53." 32306

Kucharka poszukuje miejsca. Koszule męzkie prasuje, świadectwa dobre. Marszałkowska 83—20. 32343

Korespondencję handlową russką, francuską, polską, załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 32471

Lokaj młody poszukuje służby u osoby pojedyńczej lub do domu familijnego, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość: Staro-Miasto № 16, m. 9. 32416

Młoda osoba, posiadająca języki, muzykę, świadectwa chlubne, poszukuje miejsca na wyjazd. Sosnowa 6, m. 19. 32584

Młoda, wykształcona polka, muzykalna, poszukuje miejsca do Rosji, do sklepu, księgarni, magazynu lub zajęcia się domem i dziećmi. Chmielna 47—10. 32540

Młody energiczny człowiek, kawaler, poszukuje miejsca jako rządca od 1-go stycznia 1892. Świadectwa na żądanie przedstawi. Adres: poczta Szczekociny lit. M. M. 32296

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna № 30, drugie piętro. 32258

Osoba młoda, która pracowała lat parę jako kasjerka, poszukuje miejsca w tym samym zawodzie. Na żądanie świadectwa i kaucja.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Pracowitej." 31988

Osoba z metodą Froebla, nauką poglądową, obcemi językami i gimnastyką, poszukuje zajęcia, może być za obiady. Mazowiecka № 1, mieszk. 4, od 3 do 7-ej. 32497

Osoba poszukuje miejsca do krawieczyzny do domu prywatnego, na przychodnią lub na stałą. Ulica Zielna 15, mieszk. 17. 32510

Rysownik uzdolniony poszukuje zajęcia.—Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. E. R. 3157r

Sklepowa zdolna, bieliźniarka lub do innego sklepu, z językami niemieckim i russkim, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Bieliźniarka." 32360

Tłómaczenia z polskiego na niemiecki i odwrotnie, załatwiam szybko. Twarda 66, mieszkania 5, od 4—6. 32100

Urzędnik obeznany z przepisami policyjnemi i sądowemi, z kaucją poręczającą, poszukuje posady rządcy domu, za mieszkanie, dwóch pokoi z kuchnią. Kto wskaże takową otrzyma żądane wynagrodzenie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod R. C. Y. 32109

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 32528

Wykształcona niemka, w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca do zarządu domem lub u pojedyńczej osoby.—Oferty w Kurjerze pod „Szląska." 32196

Znam krój i szycie, poszukuję takowego w domach prywatnych lub w mniejszej pracowni. Hoża № 12—8. 32001

b) Zaofiarowane.

Ajenci na prowincji, dokładnie obznajmieni z miejscowemi stosunkami przemysłu rolnego i fabrycznego, poszukiwani są. Oferty nadsyłać do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 w Warszawie, dla T. T. 3158r

Bona francuzka potrzebna na 3 godziny dziennie. Wilcza 2, m. 9. 32553

Do sklepu Jana Wróblewskiego w Warszawie, Kapitulna 8, potrzebny jest zaraz uczeń, któryby skończył przynajmniej 2 klasy i nie był starszym nad lat 16. 3155r

Do posługi potrzebna kobieta, umiejąca ładnie prać. Rekomendacja wymagana. Szpitalna 3, m. 7, od kuchni. 32577

Mechanik obeznany z prowadzeniem tartaka parowego może znaleźć miejsce od każdego czasu. Oferty przez Płońsk w Smardzewie, gub. płocka oraz świadectwa pod literami J. M. 32341

Maszynistki i podręczne do bielizny damskiej potrzebne. Chłodna 4, m. 8. 32472

Młodsza potrzebna na wieś do osoby pojedyńczej, umiejąca doskonale prać, prasować i utrzymywać bieliznę w porządku. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Młodsza." 32225

Nakładacz lub nakładaczka potrzebni do litografji i drukarni Liberty, Leszno 13. 3159r

Osoba czytelnie pisząca może mieć zajęcie wieczorem. Oferty z adresem i ceną godziny przyjmuje kantor Kurjera pod D. E. 32506

Panny do krawieczyzny i do nauki potrzebne. Grzybowska 2, m. 8. 32556

Podręczne i uczennice do krawieczyzny potrzebne zaraz. Niecała 12, mieszk. 20, lewa oficyna. 32557

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 32559

Potrzebne są panny podręczne do okryć.—Nowosenatorska № 6, m. 24. 32564

Potrzebna dziewczynka inteligentna, z porządnych rodziców, na posyłki. Ulica Niecała 12, magazyn ubiorów dziecinnych A. Allimant. 32517

Potrzebne są panny do ubiorów dziecinnych kompletnie uzdolnione, zaraz, podręczne i dziewczynki do nauki. Nowogrodzka № 39, mieszk. 9. 32522

Potrzebna na wieś panna do wyręczania, z niemieckim, szyciem i krawieczyzną. Nowowielka 13, m. 4. 32524

Potrzebne są panny podręczne i do nauki.—Krochmalna 50, m. 2. 32533

Potrzebna jest zupełnie zdolna staniczarka. Nowy-Świat № 31, m. 11. 32536

Potrzebne panny do pakowania bawełny.—Fischer, rogatki Jerozolimskie. 3153r

Pomocnik jeometry, uzdolniony do robót domowych, potrzebny zaraz; wynagrodzenie od włóki. Nowolipie № 15, m. 12, od godziny 7-ej do 8-ej wieczór. 32400

Potrzebny jest rzeźbiarz i uczeń. Żelazna № 89, Olszewski. 32449

Potrzebni uczniowie do introligatora. Długa 19, m. 17. 32494

Potrzebna zaraz sklepowa obeznana do składu mąki, z dobremi świadectwami. Wiadomość: skład mąki, Wolska № 32. 32483

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 32478

Potrzebna zdolna podręczna i uczennica do krawieczyzny. Aleja Jerozolimska № 31, mieszk. 46. 32579

Potrzebna zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem, z obiadami. Dzielna № 23, mieszk. 1. 32584

Panna znająca języki, potrzebna jest zaraz, do magazynu pod firmą Karolina Piwowońska, Nowo-Miodowa 2. 32590

Potrzebne maszynistki, dziurkarki i uczennice do bielizny. Świętokrzyzka № 5, mieszkania 7. 32592

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka, podręczna i uczennica. Niecała 12, mieszkania 15. 32131

Potrzebne panny podręczne, uzdolnione do staników. Nowy-Świat 62—18. 32284

Potrzebne maszynistka, staniczarka i podręczne. Elektoralna 3, m. 18, 32444

Potrzebne maszynistki do bielizny. Ulica Chmielna № 27, m. 14. 32194

Tłomacza z niemieckiego na russki, za umiarkowaną cenę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „A. A. A." 32373

Tapicerski czeladnik potrzebny jest. Jerozolimska 56, m. 17. 32461

Uczeń oraz zdolny subjekt felczerski potrzebni. Wiadomość: Bielańska № 22, m. 6, od 2—4-ej. 32447

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Chleb wiejski (wtorki i piątki), baranina, zające, pulardy, kaczki pekińskie i zwyczajne, kury, jaja, śmietana, powidła węgierskie. 3142r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Lankastrówkę sprzedaję (angielską) za 75 rs., kosztowała 125. Wiadomość u Bekkera, Krakowskie-Przedmieście 40. 32561

A. Tanio burki, szlafroki, palta, marynarki spodnie, kamizelki. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33, Chmurczyński. 30416

Abażury na lampy, naczynia kuchenne, zabawki, materjały piśmienne i galanterję sprzedaję bardzo tanio. Tarnowska, Leszno № 4, wprost Rymarskiej. 32389

Biurko damskie inkrustowane, zdobne bronzem, jest do sprzedania. Ul. Wspólna № 39, mieszk. 26, od 10 do 3-ej po poł. 32433

Bilard do sprzedania. Chmielna 44, J. Borkiewicz. 32465

Bardzo tanio warkocze gotowe w zakładzie fryzjerskim Antoniego Przezdembskiego oraz przyjmują się wszelkie obstalunki. Marszałkowska 112, róg Chmielnej. 30910

Chodniki jutowe od 13 kop., dywanowe, kokosowe i szpagatowe po cenach wyjątkowo niskich u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2927r

Chomont parę używanych krakowskich albo dorożkarskich kupię. Oferty: Wilcza 24, mieszk. 2. 32582

Do sprzedania 4 koła urzędowej roboty, zdatne pod ciężar. Ordynacka № 11. 32551

Do sprzedania tanio futro męzkie skunksy, suknem kryte, mało używane, szal turecki b. piękny, cienki, z wystawy paryskiej. Wiadomość w magazynie T. Kozłowskiego, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. 32550

Do sprzedania skrzypce bardzo tanio, dobrze ograne i bardzo dobre. Ul. Długa № 25, m. 40, drugie podwórko, Eldorado. 32587

Do sprzedania facton mały na jednego konia, piękny wolant na gumowych kołach i dwie bryczki na resorach. Leszno 60. 32527

Do sprzedania szal turecki, żyrandol, portjery, lustro, toaletą, biurko damskie, dywan, krzesła, kanapa, fotele. Oboźna № 8, mieszkania 19. 32511

Dwa łóżka medaljonowe orzechowe do sprzedania. Chmielna 17, mieszk. 5. 32508

Do sprzedania kareta, faeton, dwie bryczki na jednego i parę koni, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Chłodna № 39, u stróża. 32491

Dobra Kuflew, przy stacji kolei Terespolskiej Mrozy, mają na sprzedaż 1,000 korcy kartofli, gatunek Dubery i Aerli-Rose. Wiadomość na miejscu, w administracji dóbr. 32098

Do sprzedania palto aksamitne na wacie i atłasie dla niskiej osoby. Długa № 21, m. 6, od godz. 10—3-ej. 32097

Do sprzedania kożuch w dobrym stanie.—Wspólna 31, mieszk. 1. 32136

Do sprzedania rotonda damska nowa, lisy, pluszem jedwabnym kryta, kołnierz bobrowy, na osobę wysoką, rotunda popielice, wierzch wełniany, kozetka, dwa krzesełka i stolik, w dobrym stanie. Wiadomość: Chmielna № 36, m. 1. 32317

Do sprzedania ładna garderoba damska na osobę szczupłą i nowe perskie dywany.—Oglądać można od 12 do 5-ej, Wspólna 57, mieszk. 5. 32237

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Futro męzkie w dobrym stanie do sprzedania. Żórawia 34, m. 31. 3160r

Futro damskie, mufka, porządne, kostjum popielaty, lampę błyskawiczną tanio sprzedam. Leszczyńska 9, mieszk. 10. 3152r

Fortepian Kralla sprzedam za 225 rs. Jerozolimska 54, mieszk. 7. 32544

Fortepiany, pianina od rs. 100 do 600. Krakowskie-Przedmieście 17. 32538

Futra damskie, porcelana, szkło, plater i maszyna do szycia rękawiczek, nowa. Wiadomość: Chłodna 6, mieszk. 1, od godziny 10-ej do 2-ej. 32474

Futra damskie dwa tanio. Warecka № 9, m. 39. 32508

Fortepian palisandrowy Małeckiego sprzedam rs. 290. Złota № 60, m. 3. 32195

Fortepian za 40 rs. do sprzedania. Niecała 4, m. 13. 32313

Futro szopy w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Marszałkowska № 110, w dystrybucji. 32405

Garnitur mebli simlerowskiej roboty, dobry. Nowy-Świat 54, m. 4. 32580

Jest do sprzedania futro męzkie nurki, bardzo mało używane. Widzieć można od 12-ej do 5-ej. Ul. Świętojerska № 30, m. 16. 32245

Jest do sprzedania pies z rasy Neufundlandzkiej. Bliższa wiadomość przy ul. Piwnej № 13, m. 37. 32355

Jeleń (łania) i sarna, odchowane, do sprzedania. Wiadomość: rogatki Mokotowskie, poborca. 32467

Kolekcja ptaków wypchanych do sprzedania wraz z szafą. Bednarska 29, m. 4. 32371

Kareta poczwórna, używana, tanio do sprzedania. Miodowa 15, w Biurze właściciela domu. 3126r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 32541

Kołnierz męzki bobrowy, niedrogi, kupię.—Oferty: kiosk róg Chmielnej i Brackiej. 32507

Kołnierz i mufka, futerko jasne, suknia czarna koronkowa, prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12, od 11—2-ej. 32498

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 774r

Lando zupełnie świeże do sprzedania za przystępną cenę. Erywańska № 3, fabryka powozów. 31707

Łyżwy wyścigowe (Panschin), nowe, sprzedam tanio. Krucza 37, m. 9. 32350

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 32383

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 32104

Masło centryfugalne Osmolice-Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 32057

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 32547

Mebli garnitur gabinetowy 35 rs., otomana 23 oraz przyjmuję wszelkie obstalunki i przeróbki bardzo tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 32549

Masło znane z dobroci, świeże, po kop. 35 i solone po 25 kop. funt przychodzi co wtorek ze wsi. Senatorska 10, mieszk. 4. 32548

Meble zagraniczne z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowosenatorska 2, stróż wskaże. 32566

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, druga brama. 32565

Meble czarne salonowe, otomana do sprzedania. Pańska 3, m. 5. 32475

Meble. Kompletne umeblowanie jadalni dębowe całkowicie lub częściowo, tanio! Jerozolimska 78, mieszkania 10. 32437

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, garnitur fantazyjny, biurko damskie czarne. Elektoralna 20, m. 13. 32435

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 32378

Meble nowe i używane tanio, garnitury od rs. 50, otomany 24, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 32589

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 32045

Okrycie szare syberynowe, w porządnym stanie, jest do sprzedania. Ulica Królewska № 17, róg Placu Ewangelickiego, pierwsze piętro od frontu, zrana od godziny 10-ej do 12-ej. 3135r

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 1418r

Otomana do sprzedania dobra i tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 32573

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 32430

Poszukuje się szczenięcia z gatunku wodołazów do nabycia. Wiadomość: Zimna № 7, m. 3, od 10 zrana do 1-ej po poł. 32514

Płaszcz na pięknych szopach, nieużywany. Hoża 12, m. 9. 32493

Paltocik nurkowy i dolman piżmowcowy, używane, do sprzedania. Zielna 15, mieszkania 5. 32278

Różne meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Bracka 11, m. 12. 32588

Sprzedam szeslong, kanapę, fotel, napoleonki. Krakowskie-Przedmieście 12, mieszkania 18. 32509

Serwety piękne z frendzlą od rs. 1.10. 3020r

Serwety z połyskiem jedwabiu od rs. 1.60. 3020r

Serwety à la Gobelin od rs. 4.75. 3020r

Serwety Velour d'Utrecht, najtaniej sprzedaje F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 6. 3020r

Sprzedaję różne rzeczy meblowe, kwiaty, przeważnie figusy i szubę na futrze. Żelazna 33, m. 43. 31730

Szafy orzechowe do sprzedania u stolarza.—Piekarska № 20. 32241

Salopa na lisach, atłasowa, w dobrym stanie, garnitur tumakowy z 11 skór dobrych tumaków, sprzedaje kuśnierz Adamski, Daniłowiczowska 4. 32226

Tanio powóz na jednego i parę koni, bardzo lekki, ładny, w kompletnie dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Waliców № 15. 32381

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Złota № 2, wiadomość u stróża. 32583

Uwaga! Waty wielbłądziej najtaniej kupować można w kantorze fabryki, Świętokrzyska 8, m. 6, 1-sze piętro. 32173

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, biurka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 29742

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, garniturek gabinetowy, lampy, gzymsy, firanki, landszafty, biurko, łóżka, materace, stoły, stół kartowy, krzesła, komodę, lustro, szkło, porcelanę, palto damskie, samowar, miedź, szaragi, kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 32570

Z powodu wyjazdu do sprzedania karetka prawie nowa, petersburskiej roboty, prelotka i sanie amerykańskie. Wiadomość: Nowo-Mińsk, u pomocnika naczelnika stacji. 32372

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dla amatora bardzo ładne kury francuskie i koguty czystej krwi „Houdon", na Pradze, ulica Wołowa № 237, przy rogatkach Moskiewskich, mieszkania № 10. 32305

Zostawiono do sprzedania futro nurki z takimże kołnierzem. Wiadomość u kuśnierza Zimmermana, Krakowskie-Przedm. 7. 32339

Z powodu wyjazdu do sprzedania sanie parokonne petersburskiej roboty, z niedźwiedzią skórą i prelotka na gumowych kołach.—Łazienki, dom ułański oficerski, mieszk. 8. Zapytać służącego Stagneja. 32586

Interesa handl. i mająt.

A) Rubli 25,000 w całości lub częściowo do wypożyczenia na domy w Warszawie.—Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, od 3 do 5-ej. 31196

Do sprzedania pierwszorzędny interes restauracyjny, połączony z handlem win. Wiadomość: Nowy-Świat 27, handel Mieszkowskiego. 32156

Do sprzedania skład węgli, egzystujący 14 lat, Ogrodowa № 7. 3123r

Dom wartości 40,000 zamienię na folwark, plac, sumę. Apfelbaum, Zimna 7, pomiędzy 4—6-tą. 31990

Dystrybucja jest do sprzedania zaraz w hotelu Krakowskim, Bielańska 7. 31412

Dom do sprzedania. Nowe-Miasto № 17, wiadomość u właścicielki. 32319

Do sprzedania dom murowany piętrowy, dziewięć okien frontu mający, z oficynami i ogrodem fruktowym, w Radomiu, przy ul. Lubelskiej pod № 136. Wiadomość na miejscu u właścicielki lub w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej pod № 26, pierwsze piętro od frontu, w godzinach rannych, między 9 a 10-tą. 32552

Do sprzedania niewielki dom przy ulicy Marszałkowskiej na 8½% netto (dochód kontraktem zapewniony). Do kupna potrzeba 5,000. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Włodzimierska 9, trzecie piętro, mieszkania 2. 32562

Do samodzielnego prowadzenia interesu mącznego potrzebna wspólniczka z kapitałem 500 rs. Interes wyrobiony, utrzymanie pewne, bez ryzyka kapitału. Wiadomość: Nowolipie № 17, m. 11. 32555

Do sprzedania folwark Bałucz, rozległości 238 mórg, w powiecie Łaskim, gubernji Piotrkowskiej położony, od miast okolicznych Łaska, Szadek, Zduńska-Wola po 9 wiorst odległy. Szczegółowe wiadomości powziąść można u K. Münche, właściciela dóbr Budzisław p. Koło. 3119r

Do interesu handlowego bardzo korzystnego, w najlepszym punkcie miasta, potrzeba wspólnika lub wspólniczki z kapitałem od rs. 3,000 do 4,000. Oferty proszę składać: B. S. w Kurjerze. 32455

Handel korzenny do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w składzie herbaty E. P. Kuźmina, ulica Zimna № 2. 32384

Jest sklep spożywczy do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Ulica Nowogrodzka № 19. 32075

Jest do ulokowania suma sześć tysięcy rubli na niedużą nieruchomość, na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Nowy-Świat № 22, mieszk. 16. 32470

Jest do sprzedania skład węgli tanio. Nowolipki 72. 31615

Melcuch z lasami, obszerne śpichrze, pomieszczenie na warsztaty stolarskie, ślusarskie lub tym podobne oraz stajnie i wozownie do wyaajęcia w każdym czasie. Ulica Chłodna 51. 32316

Magle do sprzedania. Ulica Krzywe-Koło № 4. 32096

Młoda inteligentna wdowa z dziećmi prosi o pożyczenie jej kilkuset rubli, potrzebnych dla prowadzenia interesu, stanowiącego jej jedyne utrzymanie i przyszłość. Łaskawe oferty prosi nadsyłać poste-restante „Interes." 32516

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Pańska № 28. 32456

Osoba inteligentna szuka panny znającej dobrze krawiecczyznę, dla założenia do współki pracowni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Pracownia." 32520

Poszukiwane 1,500 rs. na pół roku, procent od umowy. Ewikcja równa hypotecznej.—Oferty pod „1,500" w kantorze Kurjera. 32523

Poszukuje się wspólnika z 1,000 rs. Oferty w Kurjerze Warsz. pod adresem X. B., jeśli możebne w języku niemieckim. 32521

Potrzebna jest suma od 600 do 1,000 rs. na pewną gwarancję. Wiadomość: Nowy-Świat № 64, w sklepie mydlarskim. 32560

Potrzebuję 2,000 rs., spłacić № 1-szy hypoteki po 7,000 Towarzystwa, na folwark 4 wiorsty od Warszawy. Oferty składać: administracja Kurjera pod „Hypoteka." 32543

Pralnia do odstąpienia z powodu braku zdrowia właścicielki. Wiadomość: ulica Żórawia № 6. 32468

Rubli 4,000 małoletniego do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki w Warszawie. Warecka № 9, m. 41. 31855

Rubli 13,000 jest do ulokowania na dom, bez pośrednictwa. Długa № 28, m. 7. 32469

Restauracja do sprzedania z całem ufządzeniem. Róg ulic Żelaznej i Grzybowskiej № 61. 32222

Sklep kapeluszy damskich na korzystnych warunkach sprzedam. „Marguerite", Czysta 6. 32293

Sprzedaję sklep kolonjalny, Mazowiecka № 16, istniejący lat 10, za bardzo przystępną cenę. 32525

Sklep mydlarski do sprzedania. Próżna № 10, m. 3. 32162

Sprzedam majątek 7 włók, z łąką dobrą, inwentarzami kompletnemi, zasiewami. Towarzystwa 5,500 rs. Wiadomość: Szpitalna № 5, w kawiarni, od 5 do 7-ej. 32576

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ulica Nowolipki № 16. 32495

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania zaraz. Karmelicka 4. 32485

Sklep materjałów piśmiennych i galanterji do sprzedania. Jerozolimska 64. 32481

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w składzie W-go Zieferblata. 32479

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Wiadomość: Podwale 40, m. 3. 32567

Sklep spożywczy z dystrybucją z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Śliska № 9. 32145

Wspólnika z kapitałem do 15 tysięcy poszukuję do warsztatów mechanicznych, z odlewnią, egzystujących w mieście gubernjalnem od lat siedmiu. Pierwszeństwo technologom. Bliższe informacje u inżeniera Rozmanita, fabryka Borman i Szwede. 31113

W mieście gubernjalnem jest do odstąpienia w każdym czasie handel win i towarów kolonjalnych z restauracją. Wiadomość: Elektoralna № 30, m. 8. Tamże łóżeczko żelazne meblowe do sprzedania. 32073

Zaraz można nabyć interes bławatny już rozwinięty. Wiadomość: Rymarska № 10, w kantorze W-go Szymona Methal lub Marszałkowska 143, mieszk. 10. 32159

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep norymberski z towarem i urządzeniem lub bez. Wiadomość: Chmielna № 58, mieszk. 22, codziennie zrana między 10 a 12-tą. 32093

Z powodu choroby właścicielki jest do odstąpienia zaraz traktjernia na bardzo korzystnych warunkach. Solna № 5. 32443

Z powodu rzeczywistej słabości sprzedam tanio lub do obliczenia sklep spożywczo-dystrybucyjny. Chłodna 36. 32462

Lokale.

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z przedpokojem. Rymarska 10. 32402

Do wynajęcia zaraz lub pierwszego stycznia cztery pokoje, przedpokój, kuchnia. Hoża 11—7. 32450

Do wynajęcia zaraz: Pokój i kuchnia. Stajnia, wozownia. Piękna 49. 32459

Dla pracujących za domem pomieszczenie lub pokój tanio. Pańska 48, m. 25. 32476

Eleganckie umeblowane mieszkanie z 4-ch lub 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, od frontu, 1-e piętro, z balkonem, do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu. Może być stajnia, wozownia. Widzieć można: Jerozolimska 76, od 9-ej do 3-ej, m. 5. 32328

Jest do wynajęcia pokój na 3-m piętrze, z oddzielnem wejściem. Krucza 14, mieszkania № 8. 32563

Kuchnię na mieszkanie oddam za usługę. Żórawia 19, m. 18. 32539

Od 1-go lipca potrzebny lokal na zakład fabryczny i biuro, w okolicach Królewskiej, Mazowieckiej, Zielnej, Zielonego Placu i sąsiednich ulic. Liczba okien około 20. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod F. O. 3141r

Od frontu z wspólnym przedpokojem na 1-m piętrze pokój i salon o 3-ch oknach umeblowany, słoneczny, każdej chwili do najęcia dla osób zamożnych, przyzwoitych;—tamże algierka jonatowa, kołnierz i wyłogi skonksy, wierzch nowy, 40 rs. i fortepian. Wilcza 6, mieszkania 3. 32489

Pokój frontowy, z fortepianem, obiadami do wynajęcia. Hoża 14, m. 1. 32138

Potrzebne są od stycznia r. p. dwa mieszkania suche i widne na jednem piętrze blizko siebie położone—jedno z 4-ch pokoi, drugie z 2-ch, z kuchniami, w dzielnicy Nowoświeckiej, lub Krak.-Przedmieścia i blizko linji tramwajowej. Ofery przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyr. „Dwa mieszkania." 32477

Podwale № 28, jest do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, na 1-m piętrze. Wiadomość: przy ulicy Świętojańskiej № 29 w handlu skór Gefehlhaus. 32502

Pokój, oddzielne wejście, parter, wszelkie wygody, usługa, samowar, 10 rubli miesięcznie. Obiady na miejscu. Może być całodzienne utrzymanie. Chmielna 49, m. 42. 32571

Potrzeba dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, ze skromnem umeblowaniem lub bez, od 15 listopada. Oferty od trzeciej: Chmielna 47, 14, na lewo. 32448

Pokój z wsselkiemi dogodnościami. Wspólna 20, 1-sze piętro. 32500

Przy inteligentnej rodzinie pokój do wynajęcia. Żórawia 27, m. 3. 32501

Pomieszczenie z całkowitem utrzymaniem i fortepianem dla panienki. Ordynacka № 8, mieszkania 23. 32530

Fomieszczenie za rs. 3, lub taniej, dla przyzwoitej panny. Trębacka № 2, m. 14. 32492

Pomieszczenie dla inteligentnej panienki. Świętokrzyzka 9, 12, do 4-ej. 32568

Pokój umeblowany, osobne wejście, odnajmę każdego czasu. Hortensja 5, m. 21. 32473

Sklep z oknem wystawowem i pokojem, do najęcia od Nowego Roku 1892, oraz trzy piwnice razem lub oddzielnie. Wiadomość u rządcy domu. Nowy-Świat № 49. 32535

Sklepy do wynajęcia. Chmielna 44.—J. Borkiewicz. 32466

Tanio pokój dla mężczyzny lub kobiety, wejście oddzielne, może być z meblami. Wilcza 30, m. 5, na dole, od fronta. 32367

Umeblowany pokój, z życiem, za rs. 15 jest do odnajęcia przy inteligentnej osobie. Oferty: Kantor Kurjera „Pokój." 32526

Z powodu wyjazdu, na całą zimę do wynajęcia elegancko umeblowane cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro. Świętokrzyzka № 27, mieszk. 15. 31292

Doniesienia rozmaite.

A. Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby dżetowe modne—sprzedaję tanio i przyjmuję obstalunki. Bracka № 12, 1-sze piętro front. 29390

A) Marszałkowska 105, m. 8. Przyjmuje się bielizna damska i pościelowa do roboty oraz znaczenie i hafty ozdobne. 32488

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldowania. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 32542

Brak kilku młodych ludzi do kompletu lekcyj tańca. Hoża 7, m. 43. 32292

Dziecko mające osiem miesięcy jest do wzięcia na własność. Ulica Koszykowa № 25, Marjanna Łachnak, do matki. 32487

Do urządzającego się kompletu lekcyj tańców w domu prywatnym, poszukuje się kiku dobrze wychowanych młodych panów. Wspólna 13—7. 32464

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład, Królowska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Kapelusze jesienne, po cenach bardzo przystępnych poleca nowo-otworzony magazyn mód M. Zielińskiej. Senatorska № 22, róg Bielańskiej. 30033

Karety, landa, faetonny wynajmuję najtaniej, w każdym czasie. Chmielna 12. 25532

Lekcje kroju i szycia za rs. 8. Nowy-Świat 51, m. 13. 32352

„La Couronne," najlepszy glans do bucików, sprzedają składy apteczne oraz główniejsze magazyny obuwia. 31900

Lekcje haftu zbiorowe 3 rs. miesięcznie. Nowy-Świat 37, m. 3. 32202

Matulewicza Franciszka, który przed sześciu tygodniami wyszedł z domu z dowodami niewiadomo dokąd, poszukuje żona z dziećmi Długa 11. 32486

Najdokładniej, śpiesznie i tanio reparuje maszyny do szycia, system Singera i innych. Ulica Biała 3. Olszewski. 3093r

Nowy Bazar, Rymarska № 10: tornistry, kuferki, walizki, sakwojaże, paski podróżne, uczniowskie i damskie. 32415

Nr. 10 Rymarska. Torby myśliwskie, patrontasze, obroże, ptaki i zwierzęta wypychane. 32415

Nowy Bazar. Galanterja, albumy, ramki do fotografij, domina, kredki i karty do gry, pantofelki damskie złotem haftowane. 32415

Oszczędności 100 procent przy zastosowaniu Exiccator'a—tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie, Ritter, Warszawa. 3004r

Obiady prywatne. Czysta № 6, mieszkania № 24. 32572

Obiady na świeżem maśle i pokój z usługą. Hoża 11, 7. 32451

Obiady prywatne, na świeżem maśle, od 2—4. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 31883

Obiady prywatne, na świeżem maśle, 5 dań 30 kop. Chmielna № 10, m. 6. 32307

Przyjmują się wyżymaczki do reparacji. Wiadomość w fabryce metalowej, Erywańska № 7. 31741

Poszukuje się dziewczynki od 6—7 lat, do wspólnej, starannej nauki. Wiadomość: Leszno 33, stróż wskaże. 32490

Pracownia sukien „Tomiry" wykończa takowe podług najświeższych fasonów, po cenach przystępnych. Hoża 14, m. 7. 30147

Pies duży, czarny w białe łaty, rasy dogów przybłąkał się, do odebrania za nagrodą. Leszczyńska 6. 32505

Srebrnym medalem nagrodzony Miód „Trójniak pana Zagłoby" wyrabiany z najczystszego miodu i niespirytusowany. Rozgrzewa organizm, chroni od przeziębienia i zbawiennie działa na piersi i żołądek. Sprzedaż: Widok 13. Tamże są beczki i kadzie do sprzedania. 3140r

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 13. 30197

Z dniem 1 listopada obiady prywatne dla kobiet, zdrowe i smaczne po 25 kop. Nowy-Świat 12, m. 23. 31859

Zgubiono w drodze z Długiej na Chłodną niklowy zegarek (remontoir), z takąż dewizką. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Chłodna 46 m. 24. 32513

Zginęła suka, wyżlica, maści czarnej, proszę odprowadzić na Wiślaną 6, za nagrodą. 32335

1 rubel nagrody, za zwrót teki skórzanej z kajetami, pozostawionej w tramwaju. Uprasza się o oddanie na ulicę Świętokrzyzką № 18, mieszkania 5. 32515

25 rs. nagrody. W niedzielę, w przejeździe z Marszałkowskiej do hotelu Europejskiego, zgubiono pugilares zawierający sto kilkanaście rubli i ważne papiery. Uczciwy znalazca proszony zwrócić takowy. Marszałkowska 90, mieszkania 13. 32554

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (3 Ноября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).